

Złota odznaka TPPR dla A. Leonowa

Przebywający w Polsce radziecki pilot — kosmonauta, Bohater Związku Radzieckiego gen. major Aleksiej Leonow gościł 24 bm. w Warszawie.

Aleksiej Leonow spotkał się z kierownictwem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w siedzibie ZG TPPR w Warszawie.

W czasie spotkania przewodniczący ZG TPPR Jan Szydiak wręczył Aleksiejowi Leonowowi Złotą Honorową Odznakę TPPR przyznawaną mu przez ZG towarzystwa za wkład w umacnianie więzów przyjaźni między narodami Polski i ZSRR.

Radzieckiego gościa poinformowano następnie o szerokiej działalności TPPR, m. in. o popularyzacji nauki i techniki radzieckiej w Polsce, w tym osiągnięć Związku Radzieckiego w podboju kosmosu.

Radziecki kosmonauta podzielił się wrażeniami z pobytu w naszym kraju, że spotkał w jakich uczestniczył w różnych miastach Polski. (PAP)

Ocena kampanii żniwnej i przebiegu prac polowych

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

9 września IV Plenum Komitetu Centralnego

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 21 sierpnia br. zapoznawało się z przebiegiem kampanii żniwnej, siewów poplonów, siewów rzepaku i przygotowaniami do jesiennych prac polowych.

Dotychczasowy przebieg żniw oceniono pozytywnie. W przeważającej części kraju są one poważnie zaawansowane. Jedynie w województwach północnych i rejonach podgórskich żniwa są jeszcze w pełnym toku. Maszyny i narzędzia dobrze były przygotowane do tegorocznej kampanii żniwnej, dzięki czemu występowało stosunkowo niewiele awarii.

Duży wysiłek rolników, wyższa jakość usług świadczonych przez spółdzielnie kółek rolni-

czych oraz znacznie większa liczba kombajnów i innych maszyn pozwoliły na sprawne przeprowadzenie żniw. Tym niemniej są jeszcze gospodarstwa, w których występują opóźnienia w sprzącie ziarna i słomy. Opóźnienia te należy szybko nadrobić.

Biuro Polityczne oceniło również przebieg podorywek i siewów poplonów ścierniskowych. Krytycznie oceniono sytuację w niektórych województwach, gdzie mimo sprzyjających warunków nie w pełni wykorzystano możliwości wykonania podorywek oraz zwiększenia powierzchni zasiewów poplonów.

Nie wszędzie też dokonuje się w sposób prawidłowy zbioru i zagospodarowania słomy. Jest to ważne zadanie w zwiększaniu zasobów paszowych. Prace te należy przyspieszyć.

W całym kraju trwają siewy rzepaku, przoduż w tym gospodarstwa społeczne, które w północnej części kraju zakończyły już siewy.

Trwają przygotowania do rozpoczęcia siewów zbóż i poplonów ozimych. Biuro Polityczne zwróciło uwagę na konieczność terminowego przeprowadzenia tych prac, od których w znacznym stopniu uzależnione są przyszłoroczne zbiory zbóż oraz pasz w okresie wiosennym.

Lepsze niż w latach ubiegłych jest przygotowanie sprzętu technicznego do zbioru roślin okopowych i kukurydzy. W roku bieżącym rolnictwo dysponować będzie większą liczbą kombajnów ziemniaczanych i buraczanych oraz części zamiennych. Niezbędne jest jednak skuteczne działanie na rzecz zapewnienia sprawnego przebiegu prac jesiennych i właściwego przechowania zebranych plonów.

Biuro Polityczne KC postanowiło zwołać na dzień 9 września br. IV plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego, poświę-

cone omówieniu zadań w dziedzinie rozwoju rolnictwa w latach 1976—1980.

Na posiedzeniu Biura Politycznego rozpatrzone zostały sprawy związane z tematyką zbliżającego się Plenum KC. (PAP)

Premier P. Jaroszewicz przyjął zarząd CZ RSP

Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął w dniu 24 bm. zarząd Centralnego Związku Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych w składzie: Mieczysław Solecki — prezes Zarządu Centralnego Związku, I zastępca ministra rolnictwa, Wacław Luto — wiceprezes zarządu, Jan Nowak — sekretarz zarządu CZ RSP, prezes zarządu WZ RSP w Poznaniu, Roman Kubalok — członek zarządu CZ RSP, przewodniczący RSP w Simoradzu woj. wielkopolskiego oraz Stanisław Wiącek — członek zarządu CZ RSP, przewodniczący RSP w Górszcu woj. stołeczne warszawskie.

Zarząd Centralnego Związku RSP poinformował prezesa Rady Ministrów o rozwoju organizacyjnym i produkcyjnym osiągnięciom przez rolnicze spółdzielnie produkcyjne w ostatnim czasie. W ubiegłym i bieżącym roku nastąpiło znaczne przyspieszenie tempa organizacji przez rolników nowych spółdzielni. W samym tylko bieżącym roku powstało ich już ponad 200. Ogólny obszar RSP wzrósł w porównaniu z czerwcem roku ub. o ponad 20 proc.

Premier podkreślił, że Biuro Polityczne KC PZPR i rząd przywiązują bardzo duże znaczenie do rozwoju ruchu rolniczej spółdzielczości produkcyjnej i zapewnią o dalszym wszechstronnym poparciu państwa dla tego rozwoju.

Omawiając główne zadania, jakie stoją obecnie do wykonania przed całym rolnictwem, premier wskazał na potrzebę wzmocnienia przez rolnicze spółdzielnie produkcyjne maksymalnego wkładu w wykonanie tych zadań. (PAP)

Messyny, chrześcijańskiego demokratę G. Merlino. Udowodniono mu współudział w nielegalnym wydawaniu zezwoleń miejscowym przedsiębiorcom budowlanym i popełnienie innych przestępstw. Jak podkreśla prasa, niejednokrotnie nie działające z rządu w kraju

krótko

Partii Demokracji Chrześcijańskiej byli zamieszani w rozmaite afery.

Radzieckie okręty na Kubie

Na Kubę przybyła z przyjacielską wizytą eskadra radzieckich okrętów wojennych pod dowództwem kapitana J. Możarowa, składowa się z dwóch niszczycieli i tankowca.

Rozmowy w Berlinie

W Berlinie rozpoczęły się oficjalne rozmowy ministrów spraw

Hiszpania a EWG

Po powrocie z wizyty, jaką złożył w RFN, hiszpański minister spraw zagranicznych M. O. Aguirre oznajmił, że Hiszpania zwróci się z prośbą o przyjęcie do EWG, gdy tylko spełni wymagane warunki polityczne i ekonomiczne. Zdaniem szefa dyplomacji hiszpańskiej, nastąpi to dopiero za 4 lub 5 lat.

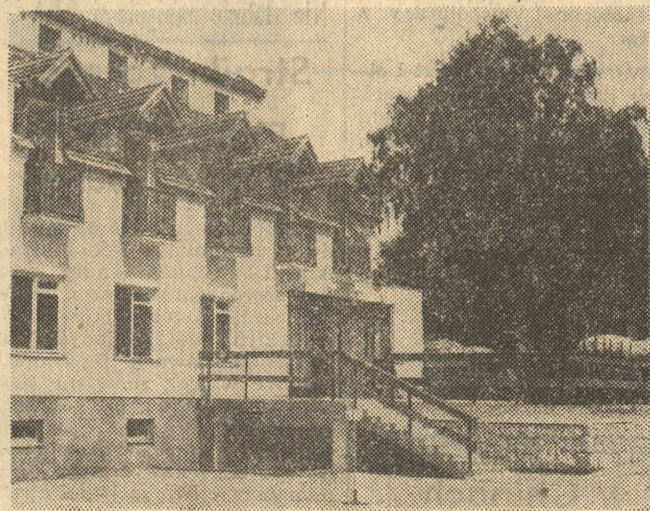
Kampania przedwyborcza DKP

Niemiecka Partia Komunistyczna (DKP) rozpoczęła już intensywną kampanię przedwyborczą. Prowadzi się ją nawet w takim kraju jak Badenia-Wirtembergia, gdzie szczególnie silne są wpływy CDU. 11 tysięcy wyborców tego kraju złożyło już podpisy pod oświadczeniem, popierającym kandydatów DKP. Kandydatury tej partii będą wysunięte w 36 okręgach wyborczych Badenii-Wirtembergii.

Skandal w Messynie

Decyzją władz sądowych zwolniono z pełnionych obowiązków mera dużego miasta włoskiego —

Hotel w Nałęczowie



W Nałęczowie przekazano ostatnio do użytku hotel z dużą restauracją i kawiarnią. Ma on trzydzieści miejsc w estetycznie urządzonej dwu i trzypokojowej. Nazywa się „Przepióreczka”. Jest to pierwszy tego typu obiekt w tej znanej miejscowości uzdrowiskowej.

Fot. — CAF

Wicepremier A. Karkoszka w Poznańskim i Konińskim

Wczoraj przebywał w Poznaniu wicepremier Alojzy Karkoszka.

W towarzystwie sekretarza KW PZPR Bogdana Waligórskiego i wojewody poznańskiego Stanisława Cozasia zapoznał się z budową trasy E-8 na odcinku od Wrześni do Konińskiego, jak również zwiedził teren przyszłego obwodnicy. Następnie zapoznał się z budową hotelu „Poznań”. Chwalił dobrą organizację robót oraz czystość i porządek na placu budowy. Zwiedził także „megasam” na Osiedlu Kosmonautów, zbudowany z elementów prefabrykowanych, produkowanych przez zakłady „Metalplast” w Obornikach. Wyraził nadzieję, że z tego rodzaju materiałów budowlanych wznoszone będą nie tylko placówki handlowe, ale również przedszkola, a nawet szkoły.

Swoją gospodarską wizytę

Depesza H. Jabłońskiego do prezydenta Urugwaju

Z okazji święta narodowego Urugwaju, przypadającego w dniu 25 bm., przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Republiki Alberto Demichellii. (PAP)

Powódź w Indiach

Władze obawiają się, że w poniedziałek ok. 50 osób straciło życie w wyniku powodzi, jaka nawiedziła okolicę Mathura, 130 km na południe od Delhi. Wiele odcinków drogi Delhi — Agra znalazło się pod wodą. W ub. tygodniu rząd zakomunikował, że powódź, jakie już nawiedziły w tym roku 10 spośród 22 stanów indyjskich, kosztowały życie 250 osób. Straty materialne wyniosły 76 mln. dolarów.

Katastrofa „Starfightera”

W Bonn poinformowano, że we wtorek rano w Badenii-Wirtembergii rozbił się myśliwiec zachodnoniemieckiego sił powietrznych typu „F-104-g”. Pilot maszyny ocalał. Przyczyną wypadku nie są znane. Jest to już 185 katastrofa od czasu wprowadzenia przed ponad 10 laty samolotu „Starfighter” na wyposażenie armii RFN.

W Poznaniu wicepremier Alojzy Karkoszka zakończył zwiedzenie budynków mieszkalnych na Osiedlu Winogrody, budowanych z gotowych elementów wytwarzanych w Fabryce Domów w Suchym Lesie. (mi)

Wczoraj w godzinach rannych przebywał w województwie konińskim wicepremier Alojzy Karkoszka. W towarzystwie ministra energetyki i energii jądrowej Andrzeja Szody i I sekretarza KW PZPR w

Dokończenie na str. 2

Trwają obrady warszawskiego kongresu rusycystów

W Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie trwają obrady III Kongresu Międzynarodowego Stowarzyszenia Wykładowców Języka i Literatury Rosyjskiej. Wczoraj przebiegały one w 10 sekcjach problemowych. Omawiane były m. in. zagadnienia metodyki nauczania języka rosyjskiego oraz sposoby wykorzystywania w tym celu nowoczesnych środków audiowizualnych.

We wszystkich sekcjach problemowych referaty i komunikaty naukowe wygłaszają również naukowcy polscy.

Wczoraj w Auditorium Maximum Uniwersytetu Warszawskiego odbyła się uroczystość nadania doktoratu honoris causa tej uczelni prof. Michailowi Chrapczence, członkowi rzeczywistemu Akademii Nauk ZSRR, prezydentowi Międzynarodowego Stowarzyszenia Wykładowców Języka i Literatury Rosyjskiej.

Prof. M. Chrapczenko jest wybitnym uczonym radzieckim, autorem wielu rozpraw i opracowań z zakresu literatury i metodologii badań literackich.

Większość prac uczonego została przetłumaczona na język polski. (PAP)

CO O TYM SĄDZICIE

Wciąż za rączkę?

Ledwie za Marcinkiem zamknęły się drzwi, w domu rozpoczęła się ożywiona dyskusja.

Czy nie przesadzić z tą wczesną „szkołą samodzielności”? — odezwał się z pretensją dziadek. — Wszyscy, przynajmniej ten pierwszy raz, odprowadzają swoje dzieci do szkoły, a wy akurat w taki sposób musicie go dzisiaj wyróżniać? Jeszcze sobie ktoś pomyśli o nim, że sierota. Jeżeli nie macie czasu, to przecież ja...

— Sam trafi — odparł z przekonaniem ojciec. — Przez całe lato niemal codziennie biegał do „swojej” szkoły, więc zna drogę i żadne niebezpieczeństwo mu na niej nie grozi. My go za rączkę prowadzić nie będziemy. Ani do szkoły, ani przez życie...

Nie pierwszy i nie jedyny raz toczył się w tym domu spór na tematy wychowawcze. Zresztą, czy można ich tam, gdzie są dzieci, uniknąć? Zaintrygowano mnie jednak owo sianowcze oświadczenie ojca (a właściwie rodziców) Marcinka, że oni syna za rączkę idą...

Czy aby nie ograniczają sobie w ten sposób możliwości okazywania swemu dziecku dowodów miłości i serdecznej rodzicielskiej troski? Czy w przyszłości, kształtując aż nadto konsekwentnie jego samodzielność, nie pozostawiają go w sytuacjach trudnych — w osamotnieniu?

Niech sobie robią, jak chcą — rzekł mi jeden ze znajomych, któremu zwierzyłem się z powyższych wątpliwości... — Ja mam na ten temat swoje zdanie. I chociaż mój dorastający chłopak próbuje mi czasami wygłaszać śpiewkę na melodię, że młodzi nie lubią być prowadzeni za rączkę, to przecież beze mnie nic by nie zdziało. Ja mu wybrałem kierunek studiów, a kiedy skończy tę politechnikę, znajdzie mu pracę w swojej branży (mam tutaj już pozycję i znajomości). On sam może sobie wybierać żonę. Chociaż — w tej dziedzinie to jednak najlepiej pokieruje nim matka...

Widzisz, mnie pedagogika nie interesuje — wyznał mi z kolei mój niegdyśjszy druh serdeczny ze szkolnych lat, Paweł. — Dla mnie ważny jest plan, bieżące zadania, dobra, wydajna praca ludzi, którymi kieruję. Nie wymagam od nich żadnych cudów. Wysłarczcy, że zasłuszają się do tego, co ja zaprogramuję. Niektórzy czasami przebiegają, że nie zostawiam im miejsca na inicjatywę, że wszystko biorę na siebie, ale w końcu to ja jestem odpowiedzialny...

Ten wywód trochę mnie zaniepokoił. Pomyślałem bowiem o współpracownikach mego dawnego przyjaciela. Czy aby swą zachłanną wszechobecnością nie odbiera on im szans na samodzielność działania i — co chyba jest jeszcze gorsze — na samodzielność myślenia? Zresztą, on zawsze miał mało wiary w siły i możliwości innych.

A czy zauważyłeś, że nie brakuje i takich, którym bardzo odpowiada to, że są prowadzeni za rączkę? — podsunęła mi to niejaki wyrzutem moja siostrzenica (magister socjologii), Agnieszka. — Kto inny myśli i decyduje, więc i kto inny ponosi odpowiedzialność. Spokojna głowa. Gdy choćby trzy kroki w którąś stronę zrobić trzeba, to zawsze ktoś popchnie, pokieruje, poda pomocną dłoń. Ja nie uznaję takiej bierności postawy. Szczególnie niedobrze jest, kiedy prezentują ją ludzie młodzi...

I tak to znów stanęliśmy przed problemem „szkoły samodzielności”. A więc: nie pomagać z przesadną troską, nie wyręczać, nie decydować za kogoś... Czy tylko tak? A może jednak każdemu, bez względu na wiek, potrzeba kiedyś tego, aby ktoś pokazał, doradził, „poprowadził za rączkę”? Tylko — kiedy? I — jak długo?

ZBIGNIEW KOŚCIELAK

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.

Dwa miliony franków na Centrum Zdrowia Dziecka

W siedzibie towarzystwa „Creuzot-Loire” w Paryżu odbyło się w poniedziałek uroczyste przekazanie daru w wysokości 2 mln franków na budowę Centrum Zdrowia Dziecka.

Na ręce ministra Janusza Wieczorka, przewodniczącego społecznego komitetu budowy centrum dar przekazał prezes towarzystwa „Creuzot-Loire”, Francois Mayer. Stwierdził on m. in., że w ten sposób członkowie towarzystwa pragną uczcić 10-lecie owocnej współpracy z Polską.

Towarzystwo „Creuzot-Loire” w ramach tej współpracy realizowało dostawy dla wielu poważnych obiektów polskiego przemysłu, m. in. kombinatu azotowego we Włocławku czy Huty w Ostrowcu. Towarzystwo to partycypuje również w budowie Huty „Katowice” oraz będzie głównym wykonawcą Kombinatu Nawozów Sztucznych w Policach. (PAP)

800 000 ofiar trzęsienia ziemi w Chinach

Pekiński korespondent AFP, powołując się na wiarygodne źródła dyplomatyczne, podaje, że w czasie katastrofalnego trzęsienia ziemi w Chinach 800 000 osób zostało zabitych, rannych lub uznanych za zaginione.

Ofiary kataklizmu to przede wszystkim mieszkańcy aglomeracji górniczej Tangszan (180 km na wschód od Pekinu), gdzie znajdowało się epicentrum najsilniejszego wstrząsu tektonicznego.

Władze chińskie dotychczas nie opublikowały oficjalnego komunikatu o liczbie śmiertelnych ofiar. (PAP)

ESTRADA

Syrena w Arenie

Warszawska „Syrena” zawsze ściągła publiczność. Nawet bez wielkiej reklamy i nawet w letni pogodny dzień potrafiła przyciągnąć tłumy. Do poznańskiej „Areny”

Telefony Gonosza

● Mieszkaniec Poznania 69-letnia A. Z., w Lesznie na ul. Leszczyńskiej weszła nagle na jezdnię i potrącona została przez „nysę”. Z ogólnymi obrażeniami przewieziono ją do szpitala.

● Wczoraj o godz. 18 na drodze Rąbcz — Krobica na rozwidleniu w Różkowie 47-letni S. D., jadąc „komarem” wymusił pierwszeństwo przejazdu i zderzył się z „moskwiczem”. Motorowerysta poniósł śmierć na miejscu.

● W Poznaniu na skrzyżowaniu ulic Ostrowskiej i Tarnowskiej kierowca „warszawy” A. S. doprowadził do zdarzenia z ciężarówką marki „gaz”. Pasażer „warszawy” E. G. doznał obrażeń.

● Na skutek nieostrożnej jazdy w Mielnie (gmina Mieleszyn) „fiat” kierowany przez A. O. wpadł do przydrożnego rowu. Okaleczeni do stali oprócz kierowcy pasażerowie: L. S. i R. Z.

● W Śremie u zbiegu ulic Kilińskiego i Sikorskiego kierowca „warszawy” S. S. nie udzielił prawa pierwszeństwa przejazdu „komarowi” i doprowadził do zdarzenia. Poszkodowany został właściciel „komara” J. M. (t)

POGODA

Zachmurzenie małe i umiarkowane, na wschodzie miejscami możliwe opady przelotne. W nocy i rano na Wybrzeżu lokalne mgły. Temperatura minimalna od 4 do 10 st., temperatura maksymalna od 18 do 22 st.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Andrzej Skrzypczak.

Przed nowym rokiem w szkołach artystycznych

Dysproporcje w kształceniu fachowców dla potrzeb kultury i sztuki

Wśród kilku milionów uczniów szkół podstawowych i średnich, rozpoczynających wkrótce nowy rok szkolny, znajdują się również tysiące dziewcząt i chłopców, którzy zaczęli bądź będą kontynuować naukę w różnych typach szkół artystycznych.

W tym zróżnicowanym pod względem zakresu i poziomu nauczania systemie naszego szkolnictwa artystycznego i kulturalnego, bardzo ważne miejsce zajmują szkoły śred-

nie oraz studia pomaturalne. One to bowiem dostarczają średniej kadry, jeśli użyć porównania z przemysłem — techników kultury i sztuki. A są oni niezbędni w każdej dziedzinie życia kulturalnego.

Rola średnich szkół artystycznych i studiów pomaturalnych wrosła niepomniernie z chwilą wprowadzenia dwustopniowego podziału administracyjnego kraju. Większość nowych województw odczuwa do tkliwie brak własnej, średniej kadry, bez której nie mogą właściwie funkcjonować placówki upowszechniania kultury, amatorski ruch artystyczny czy też powstawać załogi profesjonalnych instytucji artystycznych itp., zaś wyższe uczelnie nie są i jeszcze dość długo nie będą w stanie zaspokoić potrzeb w tej dziedzinie.

Należy więc uznać za słuszną dążenie do podnoszenia statusu niektórych szkół, zwłaszcza muzycznych, czy też do organizowania nowych placówek nauczania o poziomie średnim. Jest to tym pilniejsze, że między województwami istnieje, jeśli chodzi o sieć szkolnictwa artystycznego, nieraz ogromne dysproporcje. I tak np. gdy w województwach katowickim czy gdańskim działa wystarczająca liczba tego typu szkół, to województwa bieliskopodlaskie, leszczyńskie i ostrołęckie nie mają ani jednej.

Do czasu wyrównania tych dysproporcji średnią kadrę kulturalną dla „upośledzonych” województw muszą więc przygotowywać rejonowo bardziej w nie zasobne, co nie zawsze jest proste i łatwe chociażby ze względu na zbyt małą liczbę miejsc w internatach.

Jest ambicją niektórych województw, aby tworzyć na

„Gala polska” rozpoczęła sopocki festiwal

XVI Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie zainaugurowany został 24 bm. koncertem „Gala polska”, w którym wystąpiła czołówka naszej estrady.

Tegoroczny festiwal różni się od poprzednich tym, że występy zaproszonych gwiazd odbędą się na zakończenie imprezy, nie zaś, jak dotychczas, w czasie koncertów konkursowych. Wynikiem stało przedłużenie festiwalu do 6 dni. Zasadniczą część XVI MFP składa się z dwóch konkursów: płytowego i „Dnia polskiego”. Uczestniczą w nich soliści i zespoły reprezentujące 32 firmy fonograficzne z 21 krajów.

Dzisiaj pierwsza część konkursu płytowego. (PAP)

Wicepremier A. Karkoszka

Dokończenie ze str. 1
Koninie Tadeusza Grabskiego zwiędził on trzy odkrytki kopalni węgla brunatnego: „Józwin”, „Kazimierz” i „Pątnów” interesując się przebiegiem procesów wydobywczych w kopalni oraz przygotowaniem frontów na okres jesieni i zimy.

W elektrowni „Pątnów” gości zapoznali się ze stanem przygotowań siłowni zespołu elektrowni „Pątnów” — Adamów — Konin” do zbliżającego się szczytu poboru mocy. (rys)

swoim terenie filie wyższych uczelni artystycznych. Wydaje się jednak, że w nadchodzących latach zadanie polegać będzie na doskonaleniu istniejących, względnie powoływaniu nowych szkół średnich, które powinny nie tylko uczyć przyszłych „techników kultury” — z których wielu wyrosło na znakomitych artystów — ale także stawać się twórczymi ośrodkami życia kulturalnego w mieście i regionie. Przykład choćby liceum sztuk plastycznych, czyli słynnej szkoły Kenara w Zakopanem, świadczy, że można to z powodzeniem realizować. (PAP)

„Ostateczne rozwiązanie 1976?”

Tragedia Tel el-Zaatar w relacji reportera „Sterna”

„Ostateczne rozwiązanie 1976?” — tak zatytułował niemiecki tygodnik ilustrowany „Stern” w numerze 25, reportaż o tragedii palestyńskich bojowników w obozie Tel el-Zaatar koło Bejrutu, nawiązując w tytule wyraźnie do terminologii hitlerowskiej w odniesieniu do fizycznej eksterminacji Żydów.

Tygodnik pisze, że po upadku ostatniego swojego bastionu w chrześcijańskiej części Libanu, obozu Tel el-Zaatar koło Bejrutu, 500.000 Palestyńczyków walczą już tylko o uratowanie życia. Ich wrogowie mienią się chrześcijanami. Przewódce tych chrześcijan chcą wypędzić Palestyńczyków w swoim kraju.

Reporter Robert Pfeffer oglądał zniszczenia obozu Tel el-Zaatar z bliska, ze zniszczonego budynku położonego na

Resztki zbóż znikają z pól Wielkopolski

Leszczyńskie i Konińskie po zniwach

Poprawa pogody umożliwia zakończenie żniwowania w Wielkopolsce. Resztki zbóż w błyskawicznym tempie znikają z pól. Dotyczy to również słomy po kombajnach, którą w tym roku w znacznej mierze przeznaczy się na pasze dla inwentarza.

O zakończeniu żniw zameldowało wczoraj województwo leszczyńskie, gdzie jeszcze w niektórych miejscach uprzęta się pola ze słomy po kombajnach. Skoszono wszystkie zboża również w województwie konińskim, jednak na niektórych polach pozostało jeszcze trochę sнопów do zwieźienia. W podobnej sytuacji jest województwo kaliskie, gdzie polowa gmin i wszystkie rolnicze spółdzielnie produkcyjne zameldowały o zakończeniu

żniw. Pozostało tam jeszcze kilkaset hektarów zbóż, przeważnie nasiennych, i to pszenicy jarej na bardziej niskich gruntach.

Najpilniejsza obecnie praca koncentruje się wokół siewów rzepaku. Zaawansowane są szczególnie w Leszczyńskim i Poznańskim, gdzie w ciągu dwóch dni rolnictwo upora się z tym zadaniem. W całej Wielkopolsce trwają orki przedsejwne, przygotowuje się pola do siewów: perka, żyta poplonowego i mieszanek ozimych, a także zbóż. Szykuje się ziarno siewne na planową odnowę. Wiele pracy mają dwie stacje oceny nasion, które dokonują badań laboratoryjnych próbek ziarna siewnego na siłę kiełkowania.

Kapryśna w żniwa aura sprzyjała wegetacji traw i roślin okopowych. Znacznie poprawiły się zbiory siana z drugiego pokosu. Spóźnione sianokosy jeszcze trwają, np. w Poznańskim pozostało do skoszenia kilka tysięcy hektarów łąk. Szybko przyrastają na wadze korzenie buraków cukrowych. W wegetacji ziemniaków obserwuje się, niestety, zakłócenia. Widać sporo odrostów, niektóre plantacje kwitły po raz drugi. Może to wpłynąć na gorsze przechowanie ziemniaków w ziemie. (emp)

4 miliony Bułgarów złożyło podpisy pod Apelem Sztokholmskim

Kampania zbierania podpisów pod nowym Apelem Sztokholmskim Światowej Rady Pokoju, wzywającym ludzkość do podjęcia działań dla położenia kresu wyścigowi zbrojeń i osiągnięcia powszechnego rozbrojenia znajduje szerokie poparcie społeczeństwa bułgarskiego. Jak podaje bułgarska agencja prasowa BTA, do 20 bm. pod nowym apelem sztokholmskim złożyło podpisy około 4 200 000 obywateli bułgarskich. (PAP)

„Dar Pomorza” z wizytą w Hamburgu

24 bm. w drodze powrotnej z USA polski żaglowiec „Dar Pomorza” zawinął do Hamburga, gdzie został uroczysto powitany przez kapitana portu.

W godzinach południowych kapitan „Daru Pomorza” Kazimierz Jurkiewicz i oficerowie żaglowca złożyli wizytę w senacie Hamburga, gdzie podejmował ich senator do spraw gospodarki i transportu, Wilhelm Noelling.

W ciągu 4-dniowego pobytu w Hamburgu załoga „Daru Pomorza” zwiedziła port i miasto oraz wzięła udział w licznych spotkaniach, m. in. z załogą żaglowca „Gorch Fock”, którego portem macierzystym jest Hamburg.

W środę i czwartek polski żaglowiec będzie udostępniony do zwiedzania mieszkańcom Hamburga. (PAP)

Protest przeciwko dostawom śmigłowców dla junty Pinocheta

Zachodniemiecki Komitet Solidarności Antyimperialistycznej stanowczo zaprotestował przeciwko dostarczeniu przez bawarski koncern 6 śmigłowców dla policji reżimu Pinocheta. Komitet, w którego skład wchodzi działacze społeczni, przedstawiciele organizacji związkowych i młodzieżowych, zwrócił się jednocześnie z apelem do społeczeństwa zachodniemieckiego o wzięcie udziału w szerokiej akcji bojkotu faszystowskiej junty. PAP

Wzrost napięcia między Libią a Egiptem

Stosunki między Egiptem a Libią stają się coraz bardziej napięte. Władze egipskie obarczyły przywódcę libijskiego Muammara Kaddafiego odpowiedzialnością za uprowadzenie samolotu Egipskich Linii Lotniczych, odbywającego lot z Kairu do turystycznego centrum w Luksorze i Asuanie z 96 turystami francuskimi, japońskimi i zachodniemieckimi.

Premier Egiptu Mamduh Saleem, który przybył do Luksoru, gdzie nadzorował operację uwolnienia pasażerów uprowadzonego „Boeinga” oficjalnie oznajmił, że przywódcami są dwaj Palestyńczycy z Abu Zabi i student egipski. Według oficjalnych źródeł egipskich jeden z porwaczy miał przyznać, że szef państwa libijskiego obiecał im 100 000 funtów egipskich za uprowadzenie samolotu do Trypolisu.

Tymczasem biuro Agencji Reutersa w Kuwejcie otrzymało anonimowy telefon, iż odpowiedzialność za porwanie „Boeinga” ponosi „Palestyński Ruch Rewolucyjny” nieznana dotąd organizacja.

Organizacja Wyzwolenia Palestyny, uważana za prawowitego przedstawiciela narodu palestyńskiego, opublikowała w Bejrucie komunikat, w którym potępiła akcję piracką i oświadczyła, że nie ma z nią nic wspólnego.

Również rząd libijski opublikował oświadczenie, potępiające uprowadzenie samolotu egipskiego i określające je jako „nieodpowiedzialną akcję”.

Incydent z samolotem spowodował nasilenie wojny propagandowej między egipskimi a libijskimi środkami masowego przekazu. (PAP)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”

Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczeiny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Zbigniew Szmowski, Jerzy Walasek.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 607-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział poznański 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł). Indeks nr 35029.

Rekordy i zwykłe szczęście

Gospodarstwo Kandulskich w Borzysławiu nie ma wyglądu typowej, zwartej zagrody. Przypomina zabudowę raczej mały folwarczek, bo i też z resztówki powstało. Obszerne podwórze, z rozmieszczonymi pomysłowo bylinami. W środku fontanna. Rabaty róż. Alpinaria z rzadkimi okazami kaktusowatych roślin.

— To dzieło naszych córek. Specjalnie sprowadziliśmy te rośliny z arboretum w Kórniku, żeby temu podwórzu nadać przyjemniejszy wygląd. Dziewczęta dbają o kwiaty, jak zresztą o wszystko w domu, w polu i o inwentarz — chwali córki gospodyni.

Kwiaty królują przed okazałym nowym domostwem, na werandzie. Wszędzie czystość niemal pedantyczna. Kuchnia, obstawiona białymi segmentami, przypomina laboratorium. Prócz jednak dopatrzyć się nawiązania do tradycji. Córki są konsekwentne w swym dążeniu do nowoczesności. Chciały mieć taką kuchnię jak w domach miejskich, a i pokoje według tych wzorów urządziły. W serwantce japońska porcelana, na stole majoli-kowy wazonik. Żadnego staroświeckiego mebla, wszystko na wysoki polski, w najlepszym gatunku.

Elżbiecie pochlebia moje zainteresowanie wyglądem domu, jednak woli wrócić do tematu, w którym czuje się znacznie pewniej. Wyciąga pękata, ozdobnie oprawioną księgę pamiętkową, w której zbiera starannie wszystkie wycinki o prowadzonej wspólnie z rodzicami i siostrą Marylą hodowlę bydła zarodowego. Zdjęcia z aukcji i wystaw hodowlanych. Pełne pochwał wpisy gości zwiedzających gospodarstwo Kandulskich. Wśród nich wyróżnia się bułgarska cyrylicą i tekst w języku japońskim.

— Gościła u nas grupa japońskich fachowców. W ubiegłym roku zwiedzali nasze gospodarstwo i obórę zarodową. Bardzo się wszystkim interesowali, nawet do silosów zajrzeli. A potem przysłali taki list z Japonii...

Elżbieta wyciąga podłużną kopertę, ze śmiesznie znieskształconą nazwą województwa poznańskiego. Brzmi to jak panamskie, lecz trafiło do adresatki. Dyrektor Centrali Association of Livestock Industry (Centralnego Zrzeszenia

Produkcji Zwierzęcej) Futami Monma z właściwą Japończykom galanterią dziękuje za gościnę i stwierdza, że wizyta w gospodarstwie Kandulskich dała owocne rezultaty.

Bułgarzy byli bardziej konkretni, od razu po powrocie do Warszawy sfinalizowali umowy na import cielnych jałówek z obory Kandulskich. Od ubiegłego roku bodajże siedem sztuk wyeksportowano do tego kraju. Za każdą wypłacono 45 000 złotych. Za sztukę sprzedaną hodowcom krajowym dostaje się około 40 000 zł. Do tego jeszcze dochowuje się buhajki z obustronnym pochodzeniem. Elżbieta, która głównie z matką zajmuje się oborą, pokazując ślicznego cielaka, żałuje, że w oborze brak miejsca. Trzeba go sprzedać do centralnej wypalalni.

Każda sztuka z obory Kandulskich ma ogromne powodzenie. Wszak jałowki wywiodą się od tak znakomitych dojek, jak słynna rekordzistka Aga II, która osiągnęła w roku 1974 aż 11 576 litrów mleka, z zawartością 4,16 procent tłuszczu. Doi się ją przez 350 dni w roku, przed porodem cielaka trzeba krowę specjalnie „zasuszać”. Właśnie oglądam takie delikatne na diecie sromiastej. Stoją w osobnym pomieszczeniu, żeby na ograniczonej paszy i z... tęsknoty za stadem straciły okresowo mleko.

Wszystkie krowy, a jest ich w oborze Kandulskich 18, z przychówkiem ogółem 40 sztuk, pięknie utrzymane. Racjonalnie żywione paszą z własnych pól i mieszanekami treściwymi dają rocznie 108 000 litrów mleka sprzedawanego do mleczarni w Grodzisku. Reszta pozostaje do wypojenia cieląt. Obora Kandulskich zajęła w roku 1974 pierwsze miejsce w kraju w produkcji mleka. Uzyskała średnio od osiemnastu sztuk bydła 7976 litrów mleka, z zawartością tłuszczu 4,23 proc. Od każdej z tych krow zdołano otrzymać w przeliczeniu 341 kg tłuszczu rocznie i 269 kg białka. Aż cztery dojki Kandulskich znalazły się w pierwszej dziesiątce najmleczniejszych krow w kraju.

— Ciekawe jak będzie za rok 1975? — zastanawia się senior rodu Władysław Kandulski, który zebrałszy mnóstwo nagród i dyplomów uznania za wzorową hodowlę, w córce

Elżbiecie upatruje swoją następczynię w prowadzeniu obory zarodowej. Maryla woli pomagać w polu. Jak trzeba siadzie za kierownicą traktora, pojedzie „Wolgą” coś załatwić do miasta, pójdzie na zebranie Kółka Rolniczego, którego jest członkiem. Idzie w ślady ojca, przedwojennego prezesa Kółka Rolniczego jeszcze w rodzinnym Ptaszkowie, skąd wywodzi się ród Kandulskich.

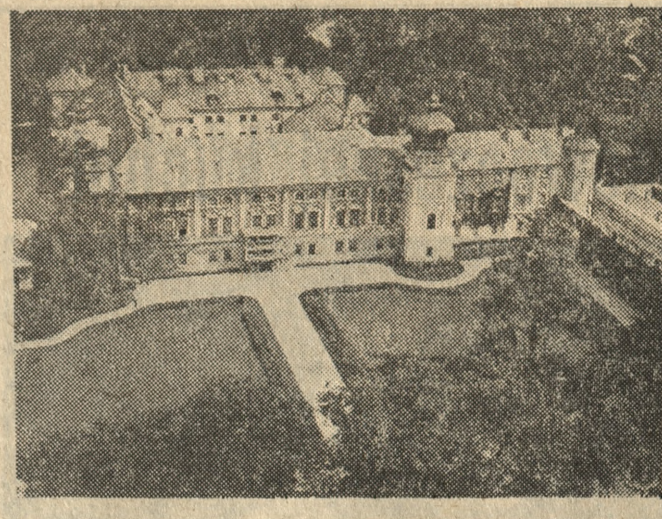
Maryla, wróciwszy właśnie z pola, gdzie grupa monterów z SKR naprawiała prasę do słomy, zmywa ślady smarów z rąk. W obcisłych dżinsach, porządkując krótko obcięte jasnymi włosami, krząta się zważając po domu. Opowiada, jak to odkryła, że ich Kółko Rolnicze w Borzysławiu stułetnią historią się może poszczycić. Zmobilizowała zarząd do zorganizowania uroczystości z okazji tej rocznicy.

Na Maryli właśnie spoczywa troska o paszę dla bydła. Obora Kandulskich, uznana od pięciu lat za zarodową, a od 1965 roku będąca pod kontrolą użytkowości, musi mieć stałą, obfitą bazę paszową. Krowy, niemal wszystkie wpisane do księgi głównej hodowlanej, muszą być intensywnie żywione. Oprócz 6 hektarów uprawianych łąk, trzeba obsiewać pola lucerną. W tym roku jest tego 4 hektary; dają najmniej trzy pokosy. Żyto poplonowe, a po nim 4 hektary kukurydzy, w tym również hektar na ziarno, to wystarczające źródło kiszzonek na zimę. Do tego dochodzi jeszcze słoma różnych zbóż, a szczególnie pszena i jęczmień. Kandulscy bowiem na 40 hektarach (w tym połowa ziemi własnej i połowa użytkowanej) sieją dużo zbóż. Mają ambicję, aby sprzedać państwu więcej ziarna niż zakupują pasz tręciwych. A przecież muszą gospodarstwo podporządkować hodowli krów mlecznych, bo od nich uzyskują średnio po 2 500 litrów mleka przypadającego na każdy hektar użytków rolnych, to znaczy trzykrotnie więcej niż wynosi średnia krajowa.

Na ścianie pokoju wisi wiele dyplomów. Wśród nich jeden jeszcze przedwojenny z 1938, kiedy to Wielkopolska Izba Rolnicza przyznała Władysławowi Kandulskiemu na-

Dokończenie na str. 6
MARIA POŁCYNOWA

Pałac i park w Łańcucie



Nieczęsto mamy okazję oglądać Łańcut z takiej perspektywy. A z tego plaża prezentuje się on jeszcze bardziej okazale. Pałac i stary piękny park tworzą kompleks najświetniejszych polskich zabytków. Na zdjęciu: pałac i park w Łańcucie.

Fot. — CAF

Społeczny sens pracy

Głosy ważne i nieważne?

Od czasu do czasu ktoś staje przed sądem oskarżony o manko, kradzież surowców, o niedopilnowanie własności społecznej. Niekiedy jednak podczas rozprawy sądowej wychodzi na jaw, że nie tylko oskarżony, ale i inni winowajcy powinni być ukarani. Przynajmniej moralnie. Oto kierownik jednego ze sklepów odpowiada za manko w wysokości 20 tysięcy złotych. Sąd ustala, że manko spowodowały... szczerzy, permanentnie niższe czące towary przechowywane w sklepie. Sprzedawczy wielokrotnie informował o tym swoje władze, które odnosiły się do sprawy lekceważąco. Szczerzy pozwolili sobie zjeść dość sporo. I pieniędzy nie oddadzą. Kogo więc należałoby sądzić?

Oto magazynier w spółdzielni pracy odpowiada za manko cennych surowców. Podczas rozprawy sądowej okazuje się, że surowce przechowywane były w przedsiębiorstwie pod gołym niebem i każdy mógł z nich właściwie swobodnie korzystać. Magazynier wyznał zresztą, że nie dysponował nawet wykazem osób upoważnionych do pobierania materia-
łów.

Są to fakty przerażające z dwóch powodów. Po pierwsze, bałagan i niedowład administracyjny sprawla, że marnie jest dobro społeczne. Zakład rozlicza się z tego, co wyprodukował, co zaś i jak przechowywa-
je w magazynie — staje się sprawą drugorzędą. Zupełnie

tak, jakby produkowano wskazniki, a nie towary, które przecież potrzebne są ludziom. Paradoksy tej sytuacji jest jaskrawa. I tu dochodzimy do drugiego z powodów, dla których wspomniane fakty są przerażające. Przecież zarówno magazynier nie znający ludzi uprawniających do pobierania materiałów, odpowiedzialny za surowce przechowywane pod gołym niebem, jak i ekspedientka atakowana przez szczerzy, donosili swoim zwierzchnikom o sytuacji. Ale nikt się tym nie przejął. Jestem pewna, że notatką sądową już się ktoś przejął. Głos magazyniera, głos ekspedientki nie jest ważny. Dopiero głos sędziego brzmi donośnie. I to jest niepokojące.

Mówi się o współzarządzaniu, o demokracji. Tymczasem administracja słucha często tylko tych ludzi, którzy potrafili jej zaskodzić. Ludzie kierujący przedsiębiorstwami sprawują często takie wrażenie, jakby z ich głów biegły nitki jedynie na zewnątrz. Telefon, w którym zapowiadają: Warszawa, ktoś, kto wylegitymuje się jako kontroler — to są fakty życia, z którymi należy się liczyć. Białolenie własnego magazyniera do tych faktów nie zawsze należy. Stąd przecież powodzenie człowieka, który jako nieprawdziwy kontroler PKS uzdrawiał kilka lat temu komunikację samochodową miasta Radomsko. Poka-

zywał legitymację — kawałek kartonu przewiązany załakowanym sznurkiem z napisami wyciętymi z gazety: Poseł na Sejm PRL. I wszyscy go się bali. Bo „reprezentował” wyższą instancję. Gdyby reprezentował wewnętrzną komórkę, nie sądził, aby tylu ludzi chciało go słuchać.

Jest w tym wszystkim nie tylko lekceważenie podwładnych. Jest w tym lekceważenie własnej pracy. Każdy wie o tym, że istotne są wyniki pracy, jej efekty. A sama praca? Efekty i sposób działania to przecież niezaprzeczalnie to samo. Często zakres tych dwóch pojęć pokrywa się. Ale nie zawsze. Na przykład: szkoła ma dobre wyniki, ponieważ nie ma w niej drugorocznych. A ilu uczniów miało korepetycje? Czy sukces uczniów jest pełnym sukcesem nauczycieli? I których — tych opłacanych przez rodziców, czy tych państwowych posadach? Inny przykład: przedsiębiorstwo wykonuje plan, ale nie zaspokaja potrzeb rynku. Świadomie pomijam już problem jakości produkcji. Powiedzmy, że jest przedsiębiorstwo, które produkuje towary dobre. Ale w ubogim asortymencie, celowo broniąc się przed innymi, które sprawiłyby mu kłopot. Sukces producenta nie jest sukcesem nabywcy, a efekt pracy mija się z potrzebami.

Abym docenił nie tylko końcowy wynik pracy, ale cały jej skomplikowany przebieg, aby przyjemność sprawiał nie tylko sukces, ale sama praca, trzeba ją przede wszystkim lubić, po drugie czuć się za nią odpowiedzialnym. Często zdarza się, że ludzie pracują dobrze tylko dlatego, że lubią siebie, gdy sama praca ich mało satysfakcjonuje. Żeby nauczyciela obchodziło, w jaki sposób i za jaką cenę uczeń dostaje u niego trójkę, musi interesować go nie tylko wynik pracy, ale sama działalność, a także uczeń jako taki. Żeby dyrektora obchodził nie tylko plan dobrze wykonany, ale także to, czy jego fabryka zaspokaja potrzeby rynku, musi to być człowiek, który ma poczucie społecznego obowiązku. Bez tego poczucia działalność ludzka może być sprawna, ale nie może być dobra.

Pragmatyzm, którym coraz bardziej jesteśmy przejęci, bywa parawanem, którym zasłania się brudny kąt. Wszystko jest w porządku, tylko gdzieś jakiś magazynier staje przed sądem, bo odpowiada za coś, co nie istnieje (słowo magazyn i wolna, nie kontrolowana przestrzeń, na której gromadzi się materiały, wykluczają się wzajem).

Praca bez większych społecznych uzasadnień może być efektywna. Ale jest najczęściej pracą pozorną. Gdzieś w którymś momencie wyjdzie na jaw to nieporozumienie. I znajdzie się wtedy kilku winnych czy pokrzywdzonych, którzy przecież chcieli dobrze. Marnotrawstwo, które bywa przedmiotem oskarżeń w procesach sądowych, jest najlepszym dowodem, że za pozornie nieraz dobrymi efektami pracy kryje się nie najlepsza praktyka.

ANNA JAGLIŃSKA

TADEUSZ SAPOCIŃSKI

STRONA

GŁOS — 25 VII 1976

Fajna lektura... Duża kolorowa, składana ulotka reklamowa. Rzucający się w oczy tytuł: „Udane prezenty podtrzymują przyjaźnię! Kosmetyki „Consul” odpowiednim prezentem dla każdego pana!” A potem cała, jakże bogata litania znakomitych (nie wątpię w to) wyrobów: pasta do zębów, odświeżacz do ust, dezodorant do ciała, płyn odżywczy do włosów, krem po goleniu, płyn po goleniu, emulsja po goleniu, woda kolońska we flakonie, woda kolońska w aerozolu, mydło toaletowe... I informacja wytłuszczonym drukiem: „W zależności od potrzeby można nabyć całą serię lub pojedyncze kosmetyki”...

Każdy z nich jest szczegółowo opisany. Podkreślone są jego właściwości, zalety, podany sposób stosowania. Jest też trochę kosmetycznej „ideologii”. Oto jej fragmenty: „Mężczyzna powinien być zawsze ogolony, mieć starannie utrzymane włosy i ręce, czyste ubranie i schludny wygląd. Podstawowymi środkami służącymi do pielęgnacji są woda i mydło (podkr. moje — T. S.)... Ale to nie wszystko! Aby zachować na długie godziny pracy czy podróży miły, pociągający wygląd, trzeba stosować nowoczesne środki... Są to płyny odświeżające, dezodoranty, wody kolońskie,

emulsje, kremy do rąk i twarzy itp. Słowem — preparaty „Consul”! Już taki jestem, że lubię być pociągającym. W pracy i w podróży. W związku z tym postanowiłem spełnić prośbę producenta i handlu polecającą — ZADAJCIE WE WSZYSTKICH BRANŻOWYCH SKLEPACH I PUNKTACH POLLENY!

Bez komputera

Reklama, potrzeby i trochę...wstydu

Poszedłem i zażądałem. Nie w jednym, lecz kilku-nastu sklepach. W jednym był krem po goleniu i nic poza tym. W innym — płyn odżywczy do włosów i nic poza nim. W trzecim — wy-lącznie pasta do zębów, w czwartym — tylko mydło i woda kolońska w aerozolu. I tak dalej.

A cała seria? Marzenie świętej głowy. Mowy nie ma. Dlaczego? Skąd bierze się ta rozbieżność między szumną reklamą określonych produktów a ich całkowitym brakiem w sprzedaży? Nie udzielił od-

powiedzi na te pytania. Spodziewam się, że dadzą je ci, którzy kierują zakładami.

Ja wiem swoje: obiektywnie biorąc — nie powinno być żadnych przeszkód, aby rynek zaopatrzył we wszystko to, co jest aktualnie niezbędne i poszukiwane. Przecież przemysł chemiczny w Polsce należy do

najbardziej dynamicznie rozbudowywanych dziedzin gospodarki (jest to zresztą konieczność). Rozszerza się i unowocześnia asortyment produktów chemicznych przeznaczonych na zaopatrzenie gospodarki oraz rynku, a także na eksport. To fakt, że przemysł ten nie pokrywa jeszcze w całości rosnącego zapotrzebowania na chemikalia. Ale prawdą też jest iż otrzymuje on od kilku lat wielkie środki na inwestycje i modernizację zakładów. W minionym 5-leciu na rozbudowę tej gałęzi produkcji przeznaczono 121,5 mld zł.

Wciąż I półrocza br., a także w lipcu przemysł che-

kwoty te umożliwiły przyrost zdolności produkcyjnych o ok. 67,1 mld zł rocznie i nasza chemia dysponuje obecnie nowoczesnym potencjałem produkcyjnym, wspieranym na co dzień coraz bogatszym doświadczeniem kadry naukowo-badawczej.

Wciąż I półrocza br., a także w lipcu przemysł che-

miczny wykonał, a nawet przekroczył zadania produkcyjne. Dostarczył on więcej tworzyw, włókien i kaucuków syntetycznych. Wzrosło również znaczenie chemii w innych działach gospodarki (rolnictwa). Nawozy mineralne, środki ochrony roślin, mieszanki paszowe, preparaty weterynaryjne itp. w coraz większym stopniu decydują i decydować będą ile i co będziemy mieli na talerzach. Polski przemysł należy w tej dziedzinie do światowej czołówki, zajmując np. w produkcji nawozów azotowych 7 miejsce. Produkuje

my również coraz więcej kwasu siarkowego, a w dziedzinie eksportu siarki zajmujemy obecnie już pierwsze miejsce na świecie. Polska stała się cenionym dostawcą fabryk kwasu siarkowego. Mamy też dobrą markę jako producent i eksporter leków i kosmetyków, barwników i środków pomocniczych, farb i lakierów, odczynników itp. Czy wypada markę tę nadwerżać „beztroskim” traktowaniem rynkowych potrzeb?

Nie chodzi tu tylko o zestaw kosmetyków „Consul”. Podobnie ma się rzecz z takimi wyrobami, jak krem „Nivea” (którego nagminnie brak w każdym sezonie letnim), z wszelkimi dezodorantami do ust („Eol”, „Neo” i inne), z wodami kolońskimi, do których przyzwyczaili się klienci (choćby wymienione „Tabacora”). To samo można powiedzieć o różnych dobrych klejach (butapren, vikol itp.), o artykułach gumowych z tworzyw sztucznych, ba — nawet o akcesoriach samochodowych, tak swego czasu reklamowanych przez producentów mat na siedzenia itd.

A plany produkcyjne są w tych dziedzinach podobno wykonywane. Czy eksport musi nokautować rynek wewnętrzny? Czy wskaźnik zastąpi krem?...
Tadeusz Sapociński

Dla naszych gospodarstw

Robot do nowoczesnej kuchni

Ktoś, kto zechce w miarę nowoczesnie prowadzić gospodarstwo domowe, zyskać kilkadziesiąt dodatkowych minut na lekturę, spacer, ulubione zajęcia — ten niechybnie zetknie się z nazwą „Predom-Mesko”. Ta bowiem wytwórnia w Skarżysku-Kamiennej dostarcza sprzęt stanowiący niezbędne wyposażenie współczesnego domu.

Taki na przykład „Bartek” z czterema przystawkami, produkt współpracy z francuską firmą „Sovemarco”, zastępuje w pełni na miano maszyny wieloczynnościowej. Wyposażony w cztery przystawki, sprawnie miesza soki i rozdrabnia owoce w mikserze, odwirowuje soki z warzyw w sokowirówce, tnie jarzyny na salatkę, trze bulkę, ziemniaki, orzechy w szatkownicy, sieka mięso, miesza i ugniata ciasta, ubija pianę w malaksérze. Całość urządzono tak, by nie niszczyć witamin w tym kuchennym przetwórstwie, by niewiele zużywać energii, m. in. dzięki elektrycznej regulacji obrotów, no i zachować słuch pani czy pana domu w dobrym stanie.

Podobnie sprawnie są maszyny kuchenne wytwarzane na licencji „Bauknecht”, jak również własna „Jaga” — błyskawicznie mieląca kuchenny „wsad”; korzystnie wyróżnia się na półkach wyglądem, a w robocie — użytecznością. I tych wszystkich towarów, tak potrzebnych człowiekowi konsumującemu, dotyczy zakładowy program „R” — jak rezerwy, cała specjalistyczna, wielotomowa dokumentacja.

Seria „Bartków” oraz „Jag” — elektrycznych maszynek do mielenia mięsa, wyjątkowo wydajnych, sprawnych i estetycznych — otwiera listę nowości przydatnych w prowadzeniu gospodarstwa domowego. Fabryczni konstruktorzy przygotowali ponadto unowocześnioną sokowirówkę, wyposażoną w przystawkę do mielenia, a maszynkę do mięsa przystosowali do użycia przystawek umożliwiających szatkowanie warzyw, wyciskanie owoców, mielenie kawy. W ten sposób klienci, którzy kupili niedawno któryś z wymienionych wyrobów „Mesko”, będą mogli stosunkowo tanim kosztem zwiększyć użyteczność urządzenia i zmniejszyć czas niezbędny na wykonanie podstawowych prac przy przyrządzaniu posiłków.

„Mesko” w Skarżysku-Kamiennej, to zakład w pełni dziś nowoczesny, w którym 11-tyśięcna załoga wiele już zdziałała dla zaopatrzenia rynku w zmechanizowany sprzęt gospodarstwa domowego. Dyrektorzy: Kazimierz Wojciechowski (ekonomika) i Józef Kubiakowski (technika), prezentując obecną ofertę rynkową wytwórni, zwracają uwagę na grupę wieloczynnościowych robotów kuchennych typu „Bauknecht”, które umożliwiają istotne skrócenie czasu obsługi. Wśród czterech oferowanych obecnie typów, można wybrać stosowa-



Tak prezentuje się maszyna wieloczynnościowa „Bartek”, która na ostatnim gdańskim Jarmarku Dominikańskim, uzyskała najwyższą ocenę, zdobywając „Złoty Medal Dominikański”.

Fot. — CAF

ny do potrzeb i wielkości gospodarstwa domowego, wielokrotnie skracając „operacje” przy przyrządzaniu posiłków, które wymagają także fizycznego wysiłku — eliminowanego przez elektryczny napęd. Również sokowirówko-miksery, dwubiegowe, wydajne, estetyczne i cichobieżne, przystosowane ponadto do tarcia jarzyn — oszczędzają cenne minuty, umożliwiając ponadto przygotowanie napojów, których w inny sposób nie można otrzymać.

Wytwórnia, po opanowaniu licencji wspartych własnymi rozwiązaniami, stała się producentem znanym i cenionym na wielu rynkach. Na wielkiej podświetlonej planiszy zdobiącej hall dyrekcyjnego budynku, tylko na Antarktydzie i w Australii nie ma — jak dotąd — kolorowych rozbiłków symbolizujących odbiorców sprzętu z „Mesko”. Europa Zachodnia, Afryka, Argentyna, Bliski Wschód, no i najbliżsi sąsiedzi zakupują roboty, miksery i całą resztę kuchennego sprzętu z elektrycznym napędem i to z każdym rokiem więcej. W zeszłym roku zwiększono wywóz niemal dwukrotnie i podobny wskaźnik zapowiada się na rok 1976, co najlepiej świadczy o jakości wyrobów ze Skarżyska-Kamiennej.

„Wotan”, „Toshiba”, „Castatic”, „Bauknecht”, „Sovemarco” — nazwy firm niemieckich, włoskich, japońskich, francuskich, w których zakupiono licencje bądź wyposażenie wytwórcze — zadomowiły się wśród załogi. Tę zagraniczną

myśl wspiera się własnym pomysłem. Bowiem „Mesko” startuje w kolejnym konkursie „DO-RO”. Zachęcenie zesłorocznymi wynikami, uzyskanymi w wyniku zastosowania w dziele sięciu przypadkach analizy wartości (ponad dwanaście milionów złotych na drobnych w gruncie rzeczy, lecz celowych, inżynierskich usprawnieniach przy produkcji sokowirówek, robotów typu „Bauknecht”), zamierzają rozwiązać tę metodę już w sferze projektowania.

„Mesko” zwiększa w tym roku dostawy na rynek o 20 proc., a całą produkcję — liczoną w cenach zbytu — o prawie 15 proc. Przyrost produkcji pokryty zostanie przez wzrost wydajności pracy — to właśnie wynik realizacji programu wykorzystania rezerw. Wartość produkcji eksportowej sięgnie 60 mln zł dew. Ponadto wytwórnia dostarczy 80 000 sztuk maszyn do licażenia (w tym sumatorów), ponad milion sztuk opraw oświetleniowych, 800 krosien, 58 maszyn dla przemysłu łożyskowego, 40 000 sztuk kosiarek.

Nowy typ robota wieloczynnościowego to jedna z licznych wizytówek „Mesko”, wytwórni, która zdaje sobie sprawę ze znaczenia dobrego towaru na naszym rynku.

WIESŁAW WOLSKI

By głęboki oddech nie wymagał odwagi

Człowiek bez pożywienia może żyć długo — około trzydziestu dni. Pozbawiony wody — dni parę. Z braku powietrza — zaledwie kilka minut. Musi z niego korzystać stale i bez ograniczeń. Oddycha bez względu na to, czy powietrze jest czyste i życiodajne, czy przesycone trującymi gazami, pyłami i brudem.

A zanieczyszczeń przybywa. Człowiek sam je „produkuje” zmieniając i przystosowując do swoich potrzeb otaczający go świat. Dymy unoszą się z fabryk, odrzutowiec na przykład, który podczas lotu pochłania duże ilości tlenu potrafi w ciągu 10 minut pozostawić za sobą 2,5 tony dwutlenku węgla, nie licząc innych związków. Trujące spaliny unoszą się nad ulicami — przeciętny samochód zużywający dziennie 8,3 l paliwa emituje w ciągu roku łącznie 510 kg dwutlenku węgla, 236 kg innych związków węgla oraz 41 kg tlenków azotu...

Gazy łączą się z dymami, unoszą w górę, a następnie opadają sadzą, niespalonymi drobinami węgla i koksu. Zdolne są nie tylko pośmalić to, co czyste, ale i przenikać do gleby, wody, osiadać na roślinach. Utrudniając im w ten sposób dostęp światła, hamują ich wzrost. Straty spowodowane zanieczyszczeniem powietrzem wyniosły w naszych lasach tylko w roku 1967 około 300 000 metrów sześciennych drewna. Stwierdzono też, że na terenach, na których powietrze jest nadmiernie zapyłone, notuje się plony niższe około 20-30 procent.

Chmury pyłów unoszące się nad miastami i ośrodkami przemysłowymi przesłaniają słońce. W Paryżu zaobserwowano, że z tej właśnie przyczyny nasłonecznienie od początku bieżącego stulecia zmniejszyło się o jedną czwartą. W Londynie — o jedną trzecią. W takich warunkach ludzie czują się gorzej, mają kłopoty z oddychaniem, częściej chorują na różnego rodzaju nieżyt dróg oddechowych, bronchity, przewlekłe kaszle. W zasadzie same pyły nie są trujące, dopiero w połączeniu z cząstkami gazu. A szkoda człowiekowi tym więcej, im same są drobniejsze i głębiej wnikać do organizmu.

Tak więc szkody powodowane niemal codziennie zanieczyszczeniami powietrza — a nie wspomnieliśmy jeszcze ani o korozji, niszczeniu tynków, murów, większym i szybszym zużywaniu się maszyn i urządzeń — są olbrzymie. Można je wyliczyć w pieniądzu. Zrobiono to między innymi w Stanach Zjednoczonych, Francji, RFN. Stwierdzono, że jedna tona połączonych z gazami pyłu emitowanego do atmosfery,

— to dla gospodarki strata 500 dolarów rocznie.

W Polsce na razie nie jest jeszcze tak krytycznie. Mijamy nadzieję, że w tym względzie nie dorównamy krajom wysoko uprzemysłowanym. Chociaż jeszcze często sprawy zagrożenia wynikających z zanieczyszczonego powietrza traktuje się jak opowieści o złym kominiarzu, to jednak wprowadzenie 10 lat temu ustawy o ochronie powietrza wiele zmieniło na lepsze.

Kontrolą stanu zanieczyszczeń zajmują się przede wszystkim Stacje Sanitarne-Epidemiologiczne. W Poznaniu problemy te ma w kręgu swego zainteresowania Oddział Sanitarnej Ochrony Powietrza Atmosferycznego przy Wojewódzkiej Stacji Sanepid.

Dokładne pomiary opadającego na Poznań i województwo poznańskie pyłu wykazują, że na razie smog tym terenom nie grozi, że stężenie zanieczyszczeń, nie jest alarmujące i na szczęście daleko Poznańowi do takich, jakie notuje się np. w Baltimore, Nowym Jorku, czy Tokio. Niemniej i tu pyły spadają codziennie. Osiadają na ulicach, chodnikach, dachach. Zmywane, splukiwane, pojawiają się znowu.

Oto na przykład na każdy metr kwadratowy powierzchni Poznania spada miesięcznie 10,5 g pyłków, w ciągu roku około 127 g. To niewiele. Ale na cały obszar miasta (250 km kwadratowych) rocznie opada 31 750 ton pyłu. Żeby go wywieźć, trzeba by użyć 2116 piętnastotonowych wagonów!

Szczegółowe i cykliczne badania opadu pyłów — mówi kierownik Oddziału SOPA w Poznaniu, Tadeusz Matuszewski — przeprowadza się również w większych miastach województwa poznańskiego: Gnieźnie, Nowym Tomyślu, Obornikach, Srebie, Środzie, Szamotułach, Lubiniu oraz na terenie szpitala kolejowego w Puszczykówku — Nivce. Badany teren pokryto siecią punktów kontrolnych — w sumie jest ich w całym województwie 260. Pobierane tam powietrze poddawane jest analizie. Ich wyniki pozwalają ustalić miejsca najbardziej zagrożone oraz sporządzić rodzaj mapy obrazującej zapylenie województwa na których zaznacza się miejsca, gdzie przekroczone zostały dopuszczalne normy (250 ton rocznie na kilometr kwadratowy).

W Poznaniu najbardziej za-

pylonymi ulicami są: Starołęka, Ostrów Tumski, Rocha, Saperska, Michała. Jeśli rozłożyć to na dzielnice, to najczenniejsze niebo jest nad Starym Miastem i na Wildzie, najjaśniejsze nad Jeżycami. Ogólnie jednak, jak potwierdzają badania sytuacja zmieniła się na lepsze. Zanieczyszczenie atmosfery w Poznaniu zmniejszyło się o 17 procent.

Z pozostałych miast województwa najbardziej zadykowane są Szamotuły. Tam też występują najwyższe przekroczenia dopuszczalnych norm — niemal 600 ton na kilometr w ciągu roku. Dalej Nowy Tomyśl, Srem, Września (tutaj emisja pyłów zwiększyła się w ciągu roku o 90 procent). Poprawiło się natomiast w Środzie i okolicy Nivki.

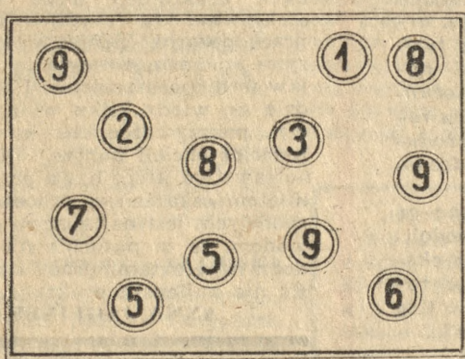
Z tych zestawień, które aczkolwiek mogą niepokoić, nie jeszcze dla czystości powietrza nie wynika. Tak jak niewiele można zmienić, jeśli będzie się uważało, że czyste powietrze to sprawa służb sanitarnych. Badania wykonywane w tak szerokiej skali przez specjalistów stanowiąc muszą tło, na którym dopiero można planować dalszy rozwój przemysłu, budowę osiedli, ośrodków rekreacyjnych, ciągów komunikacyjnych. Dlatego też każdy projekt inwestycji musi być opiniowany przez stację Sanepid. Dla przykładu, jeśli zaplanowano budowę kolejnego zakładu w jakiejś dzielnicy, to trzeba sprawdzić, czy takie posunięcie nie sprawi, że zanieczyszczenie atmosfery przekroczy tam dopuszczalną normę. Limituje to między innymi wysokość kominów, projektowanie urządzeń odprowadzających i różnego rodzaju filtrów, które zatrzymują szkodliwe drobin. Zakłada się je w dużych fabrykach. Gorzej natomiast z mniejszymi, bo jak wykazuje praktyka wielka liczba małych zadymiaczy (w tym również domowe paleniska) przynosi w sumie szkody znaczniejsze.

Tak więc wpisywanie kominów w krajobraz i wytyczanie komunikacyjnych szlaków, by nie niszczyły one bezpowrotnie niezbędnego dla życia czystego powietrza, jest sprawą niezwykle ważną. Człowiek już nie zlikwiduje całkowicie szkodliwych skutków cywilizacji. Powinien je jednak w porę przewidzieć i tak im przeciwdziałać, by oddychanie nie wymagało odwagi.

JOLANTA LENARTOWICZ

Zadanie logiczne

Podział pól



Podany prostokąt należy podzielić trzema prostymi na cztery części tak, aby w każdej z nich znalazła się jednakowa ilość cyfr, przy czym sumy cyfr w tych grupach muszą być również identyczne. Części pola powstałe w wyniku podziału mogą być dowolnej wielkości i różnego kształtu.

J. Ciupiński

Wojkowska Akademia Techniczna od początku istnienia ściśle współpracuje z gospodarką narodową. Wymiernym efektem działalności w latach 1971 — 1975 jest wykorzystanie w wojsku i gospodarce narodowej około 400 oryginalnych opracowań naukowych. Uczelnia uzyskała kilkadziesiąt patentów i praw ochronnych, z tego kilkanaście procent zagranicznych w wysoko rozwiniętych przemysłowo krajach.

Realizując prace związane np. z rozwojem techniki wojskowej i doskonaleniem konstrukcji sprzętu wojskowego, kadra WAT stara się aby wyniki tych prac znalazły również zastosowanie w gospodarce narodowej. Prace dotyczą badań wyprzedzających i rozpoznawczych, opracowywania założeń i wymagań konstrukcyjnych, egzemplarzy prototypowych, udziału i nadzoru w uruchamianych produkcjach oraz zasad wykorzystywania w praktyce urządzeń i całych zespołów.

LASERY — DLA GÓRNICWA I MEDYCYN

Efekty działalności naukowej-badawczej WAT trudno często wymierzyć w złotych kach. Dotyczy to zarówno u-

25 lat działalności

WAT — gospodarce

ządzeń unikatowych, jak i produkcji masowej o aspektach antyimportowych, wewnętrznych i eksportowych.

Mówiąc o cywilnych zastosowaniach wyników prac naukowych — badawczych WAT na leży podkreślić, że w uczelni powstał silny ośrodek badań promieni laserowych. Skonstruowano szereg modeli i prototypów urządzeń laserowych, mających zastosowanie w przemyśle, nauce i medycynie. Wymienić można tu przykładowo i mikrodrążarki laserowe do wykonywania otworów w twardej materii i urządzeń do badania struktury materiałów i pomiaru różnych wielkości fizycznych; nowe wersje urządzeń laserowych do wytwarzania linii prostych stosowane do kontroli prostoliniowości drążenia chodników i szybów w górnictwie, układania torów kolejowych, budowy pasów startowych, wytyczania tras budowy falochronów, np. Portu Północnego w Gdańsku. W służbie zdrowia znalazły zastosowanie m. in. koagulatory laserowe stosowane w mi-

crochirurgii okulistycznej, np. do spajania siatekówki oka lub laserowe lancety chirurgiczne, które znajdują zastosowanie m. in. w onkologii.

Na szczególną uwagę zasługują osiągnięcia w zakresie fizyki nagrzewania plazmy w oparciu o lasery. W tej dziedzinie osiągnięto wyniki liczące się w skali międzynarodowej i kwalifikujące polskie badania do czołówek światowej.

Z innych osiągnięć elektronicznych wymienić można przykładowo zastosowanie w przemyśle, w ramach produkcji antyimportowej, transformator połączony katodowy dla obrabiania rek sterowanych numerycznie. Oszczędności szacuje się na 300 000 dolarów rocznie.

Przeprowadzone są również prace nad urządzeniami wejściowo-wyjściowymi dla maszyn matematycznych, umożliwiającymi bezpośrednią współpracę człowieka z komputerem. Szereg opracowanych zagadnień dotyczy również organizacji pracy i zarządzania. Przemysł i gospodarka niejednokrotnie korzystają z przeznaczonych dla wojska projektów.

INFORMATYKA, CYBERNETYKA...

Przykładem opracowań wykonanych dla Zjednoczenia POLMO mogą być np.: proto-

Do ziemniaka — kompleksowo

Wśród laureatów Ipcowych nagród województwa i miasta Poznania znalazł się zespół konstruktorów Przemysłowego Instytutu Maszyn Rolniczych „Agromet” w Poznaniu i Politechniki Poznańskiej, którzy opracowali zestaw maszyn do mechanicznej pielęgnacji i kompleksowego zbioru ziemniaków. Są to: mgr inż. Leonard Frąckowiak, doc. dr inż. Zdzisław Kościński, mgr inż. Antoni Kukiela, inż. Bolesław Kuraszewicz, doc. mgr inż. Władysław Machowiak, technik — mechanik Mirosław Rulkowski, mgr inż. Maurycy Smidowicz, inż. Marian Waśko i inż. Tadeusz Zalewski. Nagroda ta stanowi ukoronowanie długoletnich wysiłków konstrukcyjnych, których wprowadzenie w życie przyniesie gospodarce narodowej wielkie korzyści.

Polska, zajmując trzecie miejsce w świecie pod względem arealu uprawy ziemniaków, a drugie w zbiorach (16,6 proc. produkcji światowej), ma wciąż jeszcze nie rozwiązany problem mechanizacji uprawy i zbioru tej rośliny. Od lat trwały wprowadzanie prace nad konstruowaniem i seryjną produkcją poszczególnych typów maszyn, lecz sprawę załatwić może kompleksowo dopiero proponowany przez poznańskich konstruktorów zestaw. Składa się on z obsypnika OKA — 4, uniwersalnego rozdrabniacza lęcin o symbolu Z 319 (RU-4), dwurzędowego kombajnu do zbioru ziemniaków Z 614 (KZ-2) i przewoźnego sortownika do ziemniaków Z 604.

Umożliwiają one uprawę i sprzęt ziemniaków z większych kompleksów pól, a takich — w związku z przejmowaniem gruntów z gospodarki indywidualnej — będzie coraz więcej w gospodarstwach upośledzonych. Wprawdzie w Polsce zmniejszy się areal uprawy ziemniaków (o 1 mln ha do roku 2000) na korzyść innych upraw — do 320 kwintali z ha, lecz stanie się to głównie w gospodarstwach indywidualnych. Państwowa i spółdzielcza zwiększa areal trzykrotnie — do 1060 000 ha. Zakładany wzrost plonów da ogólny zbiór ziemniaków w granicach 50 mln ton. Koncentracja upraw w gospodarstwach upośledzonych wymaga zatem zmniejszenia pracochłonności, głównie zbioru i transportu ziemniaków, co może stać się tylko drogą wdrożenia do rolnictwa wysoko wydajnych kombajnów jedno- i dwurzędowych a nawet czterzędowych.

Proponowany przez poznańskich konstruktorów zestaw maszyn wychodzi tym najpilniejszym potrzebom. Podczas naszej wizyty w pracowniach i warsztatach konstrukcyjnych poznańskiego FIMR zapoznaliśmy się bliżej ze wspomnianymi typami maszyn. A oto pokrótce ich zalety.

Jest to technologiczny system automatycznego przetwarzania informacji ewidencyjno-sprawozdawczej POLMO — BEHAMOT dla podsystemu upraw i części oraz programy planowania produkcji, bazy normatywnej i systemu informacji kierowniczej.

Rozbudowywane jest w WAT zaplecze naukowo-techniczne dla ciężkich maszyn roboczych. Opracowuje się nowe koncepcje, np. zdalnego sterowania maszynami, dostosowania ich do pracy w niskich temperaturach itp.

Zdalne sterowanie maszynami roboczymi ze względu na bhp jest niezbędne w terenie zagrożonym i trudno dostępnym.

Zespół Teorii Eksploatacji WAT stał się ośrodkiem inicjującym rozwój tej dyscypliny. Opracowany z inicjatywy WAT raport o stanie eksploatacji w kraju stał się podstawą wielu ważkich decyzji w tym zakresie.

BADANIA PODSTAWOWE

Pokaźny jest również dorobek uczelni w badaniach podstawowych i aplikacyjnych w dziedzinie mechaniki. Rezonans niestacjonarnych fal w ośrodkach plastycznych, zagadnienia rozchodzenia się oddziaływania na obiekty jed-

Skonstruowanie obsypnika OKA-4 zostało poprzedzone pracami naukowo-badawczymi nad zmechanizowaniem pielęgnacji plantacji ziemniaczanych na różnych typach gleb. Do tej pory nie produkowano w Polsce i w krajach RWPG obsypnika 4-rzędowego, o rotacyjnych spulchniaczach. Jest on przystosowany do prac na plantacjach, gdzie wysadzano ziemniaki cztero- lub dwurzędowymi sadzarkami, stosowanymi powszechnie w Polsce i sąsiednich krajach.

Badania porównawcze, przeprowadzone w województwach: poznańskim, kosczańskim, warszawskim i wrocławskim, w pełni potwierdziły zalety i korzyści pracy obsypnika, a więc: zmniejszenie o 60 proc. nakładów pracy (dwa zabiegi zamiast pięciokrotnych), intensywniejsze zniszczenie chwastów o 20 procent, wzrost plonów kłębów ziemniaczanych o 8—10 procent, a także zawartości skrobi w bulwach.

Uniwersalny, czterzędowy rozdrabniacz lęcin Z 319 (RU-4), wyposażony w profilowy układ bijaków, ścina i rozdrabnia lęciny ziemniaczane oraz chwasty, przygotowując dobrze plantację do zbioru bulw kombajnem, czy kopaczką. Wydajność efektywna, przy obsłudze jednej osoby, wynosi 1,61 ha na godz. W czasie badań w roku ubiegłym rozdrabniacz wykonał prace na obszarze blisko 338 ha (6 norm rocznych). Oryginalne rozwiązanie konstrukcyjne rozdrabniacza stwarza możliwości jego eksportu. Produkcja seryjna przewidziana jest w roku bieżącym w Fabryce Maszyn Rolniczych w Strzelcach Opolskich. Docelowo wytworzy się w 1990 roku 22 500 rozdrabniaczy.

Największe nadzieje wiąże się z kombajnem dwurzędowym do zbioru ziemniaków Z 614. Wyposażony on jest w regulowane wstrząsacze, oddzielacze porostu, zanieczyszczeń drobnych i kamieni oraz w stół do ręcznej selekcji pozostałych zanieczyszczeń. Wy-

Ostatnio, nagrodą MON wyróżniono przeznaczony do szeregowego zastosowania w pracach inżynierskich wibro-młot o działaniu pionowym i obrotowo-zmiennym. W porównaniu do tradycyjnych urządzeń stosowanych do zagłębiania i wrywania pali odznaczają się on wielokrotnie lepszymi parametrami techniczno-eksploatacyjnymi.

Opracowane nowe metody obliczeń obiektów fortyfikacyjnych znalazły zastosowanie w budownictwie cywilnym. Również w budownictwie wykonywane jest opracowanie naukowe i wyniki doświadczalne przy stosowaniu nowych tworzyw (plastobeton, marmury poliestrowe, stabilizowane grunty itp.).

Podobnie przedstawia się sytuacja w innych dziedzinach działalności naukowej uczelni. (PAP)

dajność 0,30 ha na godzinę pozwala zaoszczędzić 8 roboczogodzin na hektarze w porównaniu ze zbiorem kombajnem jednorzędowym. Oryginalną konstrukcję kombajnu ulepszano w ciągu pięcioletnich badań. Obecnie jest gotowa dokumentacja seryjna próbnej, a produkcja seryjna przewidziana jest na rok 1978 w Strzelcach Opolskich. Koszt zbioru tym kombajnem ziemniaków z 1 ha jest mniejszy o 400 zł w stosunku do kombajnu jednorzędowego. Kombajny te zastąpią w roku 1980 pracę 9 000 ludzi, natomiast już w roku 1985 30 000 ludzi.

Ostatnim niejako elementem w mechanizacji zbioru ziemniaków jest sortownik przewoźny Z 604, zapewniający wydajność 5 ton na godzinę. Przewoźny on jakością pracy, dokładnością sortowania i wydajności maszyny importowanej. Może być użytkowany także w gospodarstwach indywidualnych. Podejście produkcję seryjną jeszcze w roku bieżącym „Agromet” — „Kofama” Fabryka Maszyn Rolniczych w Inowrocławiu; przewidywane w 1985 r. dostawy — 12 000 sztuk rocznie.

Poznańscy konstruktorzy nadal będą kontynuować podjęte prace nad mechanizacją zbioru ziemniaków. Realizują obecnie program badań nad rozdrabniaczem 6-rzędowym do lęcin. Takie zamówienie wpłynęło z NRD i Czechosłowacji, bowiem polscy konstruktorzy, w ramach specjalizacji wyznaczonej przez RWPG, mają priorytet w pracach nad mechanizacją upraw i zbioru ziemniaków.

Nie darmo Polska jest potentatem w hodowli sadzenia-ków i w produkcji towarowej ziemniaków. Ma ogromne możliwości eksportowe sadzenia-ków i ziemniaków jadalnych, a także zbytu za granicę wytwarzanych u nas maszyn, ewentualnie gotowych rozwiązań konstrukcyjnych.

M. P.

Z doświadczeń radzieckich

Starość można opóźnić

Uczni całego świata poszukują sposobów zahamowania procesów genetycznego starzenia się.

Przed kilku laty w Instytucie Biofizyki Akademii Nauk ZSRR stwierdzono, że jeden z produktów prawidłowej przemiany materii — kwas burszty nowy — bierze czynny udział w procesach biologicznych ustroju. W dalszych badaniach przeprowadzanych w instytutach i klinikach w Leningradzie, Kijowie, Saratowie, Erywaniu i Swierdłowsku wykazano, że kwas bursztynowy ma działanie ogólnie wzmacniające i podtrzymujące organizm. Wspólne doświadczenia przeprowadzane przez naukowców Instytutu Medycyny Doświadczalnej oraz Instytutu Biofizyki w Leningradzie wykryły jeszcze jedną zaskakującą właściwość tej substancji: może ona hamować procesy starzenia się. Badania nad właściwościami kwasu bursztynowego są prowadzone także w Instytucie Gerontologii Akademii Nauk Medycznych ZSRR.

Spостреżenia fizjologów i chemików prowadzą do wniosku, że procesowi starzenia się towarzyszy wytwarzanie się w ustroju specjalnych substancji biochemicznych, których nadmiar zmienia przebieg niektórych reakcji i wpływa niekorzystnie na aparat genetyczny komórki. Substancje te mogą być przekształcone w postaci mniej szkodliwej dla ustroju przez wprowadzenie z zewnątrz ciał przeciwutleniających. Te ciała przeciwutleniające zostały wyodrębnione drogą syntezy w Instytucie Chemii Fizycznej Akademii Nauk ZSRR i niedawno zostały po-

200-tysięczniki na Bałtyku

„Baltimaxy” — statki przyszłości

Polska Żegluga Morska, która przewozi coraz więcej ładunków masowych — np. węgla, rudy, siarki — żywotnie zaangażowana jest w powiększanie swojej floty o statki dużej ładowności. Trudno już bowiem nadążyć w przewożeniu tych ładunków małymi jednostkami, których eksploatacja jest przy tym o wiele droższa. Coraz więcej krajów stawia więc na statki — kolosy, znacznie usprawniające transport morski. Odnosi się to również do Polski.

Bałtyk zaliczany jest wprawdzie do mórz dość płytkich (je go głębokość nie przekracza 500 m, podczas gdy np. Morza Egejskiego sięga 2530 m), a cięń niny duńskie są wąskie i ciasne. Wielkie statki mają po prostu kłopoty z nawigacją. Jeszcze w latach sześćdziesiątych twierdzono nawet, iż najodpowiedniejsze są jednostki o nośności 50—60 tys. ton; 100-tysięcznikom nie dawano żadnych szans.

Tymczasem, kilka lat temu powoli i bardzo ostrożnie, z niepłymi ładowaniami, wpłynął na Bałtyk 106-tysięcznik „Manhattan”. Rozpoczął się nowy etap w historii tego morza — otwarta została droga dla 100-tysięczników. I z myślą głównie o tak właśnie dużych statkach przystąpiono do budowy Portu Północnego.

Naukowcy przeprowadzili wówczas kompleksowe badania warunków nawigacji na Bałtyku i orzekli, że mogłyby po nim pływać statki jeszcze większe. Bardzo, oczywiście precyzyjnym kursem. Żegluga umożliwiłaby im pogłębienie torów wodnych, polepszenie zdolności manewrowania, wprowadzenie systemu radiolokacji itd. Już więc w trakcie budowy skorygowano projekty Portu Północnego, tak, aby np. do bazy przeładunku paliw mógł zawinąć nawet 200-tysięcznik.

Takimi właśnie mają być

„Baltimaxy” — największe statki zdolne do żeglugi po Bałtyku. Na razie Polska Żegluga Morska zakupiła 6 jednostek o nośności 137 000 i 146 000 ton. Zabierają one ropę z Zatoki Perskiej, płyną do Goeteborga, gdzie oddają jej część na 30-tysięcznik „Pieniny”, stąd zaś odciążone, z mniejszym załadunkiem, płyną do Portu Północnego.

Ale „Baltimaxy” — twierdzą specjaliści — mogą być zupełnie innymi statkami. Ciekawy ich wariant konstrukcyjny określił zespół naukowców z Instytutu Okrętowego Politechniki Gdańskiej. Miałby one 50—70 metrów szerokości — czyli prawie dwa razy więcej od statystycznego i — około 400 m długości, tj. ponad połowę więcej od tego ostatniego. Zauważaliby się przy tym na nieznacznie stosunkowo głębokości.

Inny z kolei zespół tego Instytutu opracował nowy układ napędowy, który zwiększyłby zdolność manewrowania kolosami — nawet w warunkach Bałtyku. Zaproponowano mianowicie nowatorskie rozwiązanie tzw. gruszek dziobowej. Jest to swista kula, montowana w miejscu, w którym dziób statku styka się z lustrem wody. Do tej pory ulatniała ona m. in. zwiększenie prędkości, osłabiała opór wody. Według obecne-

go pomysłu, opatentowanego zresztą już w 14 krajach, będzie ona otwierana. Tym samym stanie się urządzeniem hamującym. Wszystkie badania i doświadczenia wykazały jej dużą przydatność w nawigacji.

Możliwe okazuje się więc wprowadzenie na Bałtyk jeszcze większych statków niż do tychczas przypuszczano. Nowe konstrukcje „Baltimaxy” będą oczywiście poddane weryfikacji i rozmaitym badaniom hydrodynamicznym, które wykazą jak dalece sprawdzają się za mierzenia konstruktorów. Od ich wyników zależy bardzo dużo, bo odpowiednio przygotować trzeba będzie do nowych zadań drugi suchy dok w Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni, w którym budować się będzie statki o nośności 200 000 ton.

Wprawdzie zapotrzebowanie na wielkie zbiornikowce obecnie maleje, ale przewóz ładunków sypkich wielkimi statkami jest znacznie opłacalszy niż małymi. Przede wszystkim jednak wielkie jednostki o sto sunkowo płytkim zanurzeniu otwierają nowe perspektywy rozwoju starych portów. Nie tylko w Polsce. Toteż zainteresowanie nimi przejawiają nawet tak duże porty jak Rotterdam.

PIOTR BOROWICZ

„TEWA” unowocześnia produkcję



Warszawska Fabryka Półprzewodników „TEWA” wytwarza tranzystory, diody i układy scalone, używane w produkcji sprzętu elektronicznego. Obecnie przechodzi się na produkcję w oparciu o krzem monokrystaliczny. Na zdjęciu: Danuś Kuczyński pracuje w tzw. gnieździe dyfuzji.

Fot. — CAF

Polska — Jugosławia

Szerokie plany kooperacji przemysłów motoryzacyjnych

Na miliard dolarów ocenia się wartość wzajemnych dostaw towarowych Polska — Jugosławia w latach 1976—1980, wynikających z porozumień o specjalizacji i kooperacji przemysłowej obu krajów. Natomiast całość polsko-jugosłowiańskich obrotów handlowych w tym okresie osiągnie poziom 3,3 mld dolarów — będzie to 2,5-krotnie więcej niż w pięciolecie 1971—1975.

Sama tylko wymiana kooperacyjna polskich zakładów przemysłowych samochodowego „FSO” w Warszawie z jugosłowiańską „Crveną Zastavą” w Kragujevcu osiągnie w bieżącym pięcioleciu wartość 300 milionów dolarów. Jugosłowiańskie dostawy (23 rodzaje samochodowych części) składają się aktualnie na ok. 12 procent wartości gotowych wozów „Fiat 125p”, natomiast polskie — łącznie z silnikami samochodowymi — tworzą 80 proc. wartości jugosłowiańskich wozów „Zastava 1100”. W planach jest rozszerzenie wzajemnych dostaw części i podzespołów motoryzacyjnych również na samochody małolitrażowe.

150 mln dol. wyniesie wartość wzajemnych dostaw kooperacyjnych dla przemysłu traktorów i ma-

szyn rolniczych. Przewiduje się także znaczne rozszerzenie wymiany, w oparciu o umowy specjalizacyjne, wyrobów elektrotechniki i elektroniki, jak również elementów obrabiarek do metali, taboru kolejowego, maszyn budowlanych i drogowych, artykułów rynkowych trwałego użytku. Współpraca kooperacyjna i specjalizacja wytworzą rozwinięte także w związku z przewidywanym wzrostem eksportu do Jugosławii polskich kompletnych obiektów przemysłowych, a m. in. zakładów energetycznych i cukrowni, oraz wzrostem wzajemnej wymiany taboru morskiego i wyposażenia statków.

INTERPRESS

Rozwiązanie zadania logicznego



STRONA

GŁOS — 25 VII 1976

Orkiestra Opery Poznańskiej zafascynowała mnie

Duże wyróżnienie spotka wkrótce, jak już wiadomo orkiestrę poznańskiej Opery im. Stanisława Moniuszki, która jako pierwszy polski zespół występować będzie (od 6 do 20 września br.) na scenie najslawniejszego teatru muzycznego Europy — mediolańskiej La Scali. Podczas ośmiu wieczorów — 65-osobowy zespół będzie współwykonawcą dzieł baletowych B. Bartoka, S. Prokofiewa, L. Delibesa i kompozytora amerykańskiego M. Goulda. Odbędą się owe spektakle w ramach „Miesiąca Baletów”, a tańczę będą soliści i zespół La Scali.

— Jak do tego doszło, że do udziału w tej imprezie (występować nań będzie m. in. balet M. Bejarta) zaproszono orkiestrę z Poznania? — zapytaliśmy dyrygenta sławnej opery — Enrico De Mori, który przybył właśnie do naszego miasta i rozpoczął próby z zespołem operowym.

— Pytał mnie przed paroma

Wielkość to uczeni turyści

„Czy ma pan coś do oclenia?”

W sierpniu — ok. 6000 osób przechodzi codziennie przez odprawę celną w międzynarodowym porcie lotniczym Okęcie. Ostatnia zmiana przepisów celno-dewizowych w znacznym stopniu uprościła sposób jej dokonywania, była w tym z pewnością dla podróżnych, a celnikom dała więcej czasu na obserwację i kontrolę.

Przeważająca większość podróżnych nie zawiadla dotychczas tego zaufania. Co nie oznacza — że pracownicy urzędu celnego na Okęciu mogli siedzieć z założonymi rękami. Lekarzowi z Krakowa nie udało się wywieźć znacznej kwoty w złotych i dolarach, ukrytych pod podszewką rannego pantofla. Przed tygodniem Kanadyjczyk pochodzenia polskiego próbował wywieźć zabawkowe przedmioty artystyczne.

Co ciekawe — rzadko ta sama osoba po raz drugi usiłuje dokonać przemytu. Wiedząc już o skutkach jakie to za sobą pociąga (konfiskata, wszczęcie postępowania karnego, a często i zawiadanie sądu o „talentach handlowych” pracownika) na ogół dochodzi do wniosku, że nie opłaca się ryzykować.

Celnicy nie od dziś zwracają uwagę na to, że w grupach zorganizowanych notuje się więcej usiłowań przemytu, niż wśród turystów indywidualnych. Powinno to być istotnym sygnałem dla instytucji organizujących zagraniczne wyjazdy zbiorowe. (PAP)

Kłopoty francuskiego przemysłu poligraficznego

Sytuacja we francuskim przemyśle poligraficznym znacząco się pogorszyła. Według opinii publicznej kraj określa mianem skandalu. Rzecz w tym, że w pogoni za zyskami monopolu coraz częściej zaczynać drukować za granicą, gdzie siła robocza jest tańsza. Obecnie we Włoszech, Belgii, Holandii i innych krajach drukuje się 60 procent wydawnictw we Francji gazet i książek. Dzieje się to w sytuacji rosnącej w kraju bezrobocia. Polityka monopolu doprowadziła w latach 1969-74 do zmniejszenia się liczby miejsc pracy w przemyśle poligraficznym o 13 000. Do roku 1980 planuje się zwolnienie dalszych 15 000 robotników. W ten sposób cała praca pracowników poligrafii znajduje się za bramą drukarni.

Polityka monopolu, prowadząca przemysł poligraficzny do głębokiego kryzysu, napotyka coraz większy opór francuskiej klasy robotniczej. Jego wyrazem są liczne strajki drukarzy i inne akcje protestacyjne. (PAP)

tygodniami naczelnym dyrektorem La Scali, dr Grassi, którą z europejskich orkiestr widziałbym najchętniej przez dwa tygodnie września na miejscu naszej orkiestry, bowiem ta przebywać będzie wówczas na tournée po Stanach Zjednoczonych. Nie kryję, że gdy — po namyśle — odrzekłem: Opery z Poznania, był trochę zaskoczony. „Zagranicznej orkiestry, która po jednej próbie tak „po włosku” zagrała „Traviatę” jeszcze w swej długiej karierze nie spotkałem”. Być może te słowa przekonały go. W każdym razie niedługo po tym zaproszenie wysłano do Poznania.

— Dlaczego pański wybór padł właśnie na nasz zespół?



Dyrygent Enrico De Mori podczas próby z poznańską orkiestrą. Fot. — H. Kamza

Przecież są orkiestry sławniejsze, znakomitsze; zresztą bodaj wszystkich najlepszymi pan dyrygentem.

— Po pierwsze — z powodu wspomnianego przed chwilą, po wtóre — orkiestra w Poznaniu, gdy dyrygowałem nią w maju tego roku, zafascynowała mnie niezwykłą elastycznością i rozumieniem intencji dyrygenta, po trzecie wręcz — mediolański meloman nie wiele dobrego słyszał o muzycznym Poznaniu.

Wynagrodzenie za urlopy chałupników

W ostatnim Monitorze Polskim (nr 32) ukazało się zarządzenie ministra pracy, plac i spraw socjalnych w sprawie szczegółowych zasad obliczania wynagrodzenia za czas urlopu wypoczynkowego osobom wykonującym pracę nakładczą.

Warto w związku z tym przypomnieć, że z początkiem tego roku weszły w życie przepisy o nowych uprawnieniach pracowników chałupników. Ich status prawny został w znacznym stopniu zbliżony do statusu pracowników, z uwzględnieniem szczególnych warunków wykonywania pracy nakładczej. Jedną z najważniejszych dla chałupników de cyzji było przedłużenie przysługujących im urlopów wypoczynkowych. W miejsce poprzednio obowiązującego wymiaru (1 dzień urlopu za 1 miesiąc pracy) wprowadzono zasady i wymiar urlopów, przewidziane w kodeksie pracy. Dotyczy to tych osób, które z tytułu pracy nakładczej uzyskują za robki w wysokości co najmniej 50 procent najniższej płacy w gospodarstwie domowym, wynoszącej obecnie 1200 zł miesięcznie.

Ostatnie zarządzenie precyzuje sposób obliczania wynagrodzenia za urlopy chałupników, zbliżony do przyjętego w kodeksie pracy. Wobec znacznych nieraz różnic zarobków osiągniętych za pracy nakładczej, postanowiono przyjąć za podstawę ustalania tego wynagrodzenia na podstawie przeciętnych miesięcznych zarobków z okresu 12 miesięcy poprzedzających urlop. Ustalono też kwotę maksymalną wynagrodzenia za urlop: podstawa jego wymiaru nie może przekraczać czterokrotnej kwoty najniższego miesięcznego wynagrodzenia przysługującego pracownikom gospodarki społecznej. (PAP)

— Co trzeba zrobić, aby zostać dyrygentem La Scali? (Nasz rozmówca jest nim od 20 lat, przy czym od 9 na stałe). Zainteresuje to z pewnością młodych adeptów dyrygentury.

— Żeby być dobrym dyrygentem — i to niekoniecznie La Scali (bo miejsce zatrudnienia nie jest doprawdy sprawą pierwszorzędną), trzeba w tę pracę wkładać wiele serca i przyjaźni do muzyków; traktować ich na równi z samym sobą, bowiem orkiestra i dyrygent to nierozdzielna artystyczna całość.

— Jak pan ocenia czołowe zespoły orkiestrowe Polski? Chodzi o porównanie z najlepszymi na Starym Kontynencie.

— Te którymi dyrygowałem (oprócz poznańskiej — m. in. Teatru Wielkiego w Warszawie i Filharmonii Krakowskiej — dop. red.) uważam za bardzo dobre, chociaż przydałoby się im — moim zdaniem — chyba nieco więcej entuzjazmu do pracy.

— Pańskie wrażenia z obecnego pobytu w Poznaniu?

— Bardzo dobre, bardzo dobre — powiedział nasz rozmówca poprawną polszczyzną. (wig)

Wspólna inwestycja krajów RWPG

Ułożono już 700 km gazociągu orenburskiego

Przedsiębiorstwa budowlane z krajów socjalistycznych zespawiały już 700 km transkontynentalnego gazociągu Orenburg (Ural) — zachodnia granica ZSRR.

Gazociąg ten, którym gaz ze złóż orenburskich będzie dostarczany do Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Polski, Rumunii i Węgier, będzie liczył 3000 km.

Orenburski gaz będzie przed transportem oczyszczany w połączonych kombinatach, którego dwa wydziały już pracują. Gazociąg, zbudowany z rur o średnicy 1420 mm, zagwarantuje rytmiczne dostawy gazu do zainteresowanych krajów.

Trzeci wydział kombinatu i podziemny gazociąg stanowią największy integracyjny obiekt w stosunkach ekonomicznych między krajami RWPG. Budowa gazociągu prowadzona jest siłami i środkami przedsiębiorstw budowlanych tych krajów. Rumunia wnosi swój wkład finansując zakupy sprzętu, rur i materiałów izolacyjnych.

Związek Radziecki bierze na siebie ponad połowę wszystkich kosztów. Zakończy on badania geologiczne złóż gazowych, wyposaży w sprzęt zakłady przeróbki gazu i wyświadczy przedsiębiorstwom budowlanym z bratnich krajów niezbędne usługi. Radzieckie przedsiębiorstwa zespawia

Przed pędzącym autem wyrosła nagle betonowa ściana. Kierowca nie zdążył nawet nacisnąć na hamulec i wóz z impetem uderzył w przeszkodę. Powietrze przeszło zgrzyt miazdzonej blachy, stalowy zderzak przysnął jak zapalka, karoseria wtłoczona w silnik wyeczniła ponad maskę. Pas bezpieczeństwa kierowcy nie wytrzymał zwiększonej nagle masy ciała i człowiek z potężną siłą wbił się tułowiem w kierownicę. Pas siedzącego obok pasażera okazał się mocniejszy — ciało czło

wieka tkwiło mocno w fotelu. Głowa natomiast poleciała do przodu, a potem raptownie — za raptownie — cofnęła się za oparcie — kręgi pękły...

Stojąca w pobliżu grupka ludzi, zamiast pośpieszyć na ratunek ofiarom kraksy, z uśmiechem wymieniała uwagi na temat katastrofy, z zimną krwią, spokojnie przyglądano się okaleczonym postaciom.

Cóż to? Potworna znieczulica? Brak wszelkich ludzkich uczuć?

Nie. W tym przypadku reakcja widzów była zupełnie prawidłowa. Nie musieli interweniować, wzywać pogotowia. Kraksa zdarzyła się bowiem nie na drodze, ale w... laboratorium. Pomimo to niektóre z opisanych wydarzeń odbyły się naprawdę — auto po zainicjowanym wypadku było rzeczywiście mocno pogruchotane.

Tylko że zamiast ludzi umieszczono w nim... manekiny.

CZUJNIKI W FANTOMACH

Znajdując się w Przemysłowym Instytucie Motoryzacji w Warszawie, gdzie prowadzą badania nad warunkami bezpieczeństwa w produkowanych w Polsce samochodach. Do tego celu używane są najrozsobniejsze urządzenia, a wśród nich skonstruowana przez fachowców PIM-otu katapulta, która z potężną siłą wyrzuca badane wozy w kierunku betonowej ściany. Dzięki temu urządzeniu „wystrelone” auta osiągną prędkość rzędu 50 km.

W poszczególnych częściach pojazdów zainstalowane są czujniki, które w chwili kolizji skrupulatnie rejestrują reakcje podzespołów, a następnie informacje o ich pracy przenoszą do pamięci kontrolnych urządzeń elektronicznych. Jednocześnie nakreślony jest film, który na taśmie notuje dokładnie wszystkie fazy kraksy, co pozwala potem odtworzyć zachowanie się poszczególnych podzespołów. Czujniki umieszczone są także w ludzkich fantomach, aby rejestrować na przykładzie manekinów, które części ciała człowieka i w jakim stopniu narażone są na kontuzje w czasie kolizji.

Przy użyciu katapulty instytut prowadzi systematyczne badania od dwóch lat. Zastępowanie tego urządzenia pozwoliło naukowcom określić dokładnie, które z podzespołów najłatwiej ulegają odkształceniom oraz jak powinien być skonstruowany samochód, aby rami i blacha pochłonyły większość energii uderzenia, nie dopuszczając do odkształcenia przedziału zajmowanego przez kierowcę i pasażerów. Wyniki tych badań posłużyły już producentom do wprowadzenia od powiednich zmian konstrukcyjnych.

SPRASOWANY „MALUCH”

Na katapultę wjeżdża „maluch”. W hali zapada milczenie. Cała aparatura kontrolna zostaje włączona. W chwilę potem samochód z hukiem uderza w beton. Wóz nie nadaje się już do użytku. Cały przedział został dokładnie sprasowany na głębokość około 40 cm. Pracownicy otwierają drzwiczki auta. Ku ich zadowoleniu pas bezpieczeństwa opasujący manekina, umieszczono na tylnym siedzeniu, nadal jest mocno naciągnięty — nie zerwał się.

Podczas tego eksperymentu okazało się, że połączenie pasów z karoserią zostało tak dobrze zaprojektowane, że nawet kolizja miazdząca całą przednią część nadwozia i naruszająca karoserię nie spowodowała zerwania uchwytów, które zainstalowano w „maluchach” na życzenie importera.

PASY DOSKONAŁE

Pasy bezpieczeństwa uratowały życie już dziesiątkom, jeżeli nie setkom tysięcy au

tomobilistów. W czasie wypadku zwykle kierowcy i pasażerowie siłą odrzutu lecą do przodu. Jeśli nie są w tym momencie przymocowani do siedzeń mogą wypaść nawet przez przednią szybę. Dlatego pasy są bezwzględnie konieczne podczas jazdy, a poza tym muszą być niezawodne. Ostatnio przepisy w sprawie jakości pasów zostały znacznie zaostrzone. Dlatego też w warszawskim instytutcie są one wielokrotnie kontrolowane, zanim zostaną dopuszczone do eksploatacji oraz sprzedaży rynkowej.

ŚMIERCIONOŚNA KIEROWNICA

W ramie zostaje ułożony manekin. Przed nim przednia część samochodu wraz z kierownicą. Sygnał i — minikata-pulta wyrzuca postać fantoma w stronę kierownicy, która pod jego uderzeniem zapada się. Całe doświadczenie notują czujniki umieszczone w manekinie i w kierownicy.

Po chwili obliczeń okazuje się, że gdyby wypadek był autentyczny i w tak skonstruowaną kierownicę uderzyłby z dużą siłą człowiek, to doznałby on jedynie niewielkich obrażeń.

Kierownica w czasie wypadku bywa często „narzędziem śmierci”, gdyż wbija się ona, nierzadko bardzo głęboko, w ciało prowadzącego. Okazuje się jednak że tego zagrożenia można uniknąć modyfikując odpowiednio układ kierownicy. Prace nad taką superbezpieczną kierownicą, która składałaby się natychmiast pod stosunkowo niewielkim naciskiem, trwają już od dość dawna w laboratoriach motoryzacyjnych na świecie. Zajmują się tym zagadnieniem i to z dobrym skutkiem również warszawski instytut. Wyniki jego doświadczeń znalazły już zastosowanie m. in. w polskich samochodach dostawczych. Prace trwają jednak dalej.

GUMOWE ZDERZAKI

Niektórzy posiadacze samochodów najchętniej w ogóle zlikwidowaliby w swoich autach zderzaki. Bo i rzeczywiście po co są one skoro, po niezbyt poważnej nawet stłuczce, są bardzo pogięte, a poza tym w czasie kraksy uszkadzają nadwozie. A może dotychczasowe stalowe zderzaki mogłyby lepiej spełniać swoją rolę?

W zasadzie tak — trzeba jednak stosować zderzaki hydrauliczne lub sprężynowe. Chroń one nadwozie dość skutecznie. Myśląc o samochodach dostawczych, w instytutcie opracowano właśnie takie zderzaki. Spora ich wada jest jednak ciężar. Dlatego też w PIM-ocie prowadzone są również badania nad możliwością stosowania zderzaków z tworzyw sztucznych. Pozytywne wyniki już częściowo uzyskano. Ciekawe, czy i kiedy zderzaki takie będą montowane przez producentów w polskich samochodach. A chyba warto?

MAREK GODLEWSKI

Tel Awiw nie rezygnuje z polityki ekspansji

Według informacji, jakie na płynęły do Londynu z Tel Awiwu, minister obrony Izraela, Szimon Peres ponownie wypowiedział się za tworzeniem izraelskich osiedli na okupowanych terytoriach arabskich. Jego zdaniem tworzenie takich osiedli „wzmocni obronę” Izraela przed przenikaniem partyzantów arabskich. W obecnym okresie „ni wojny, ni pokoju” S. Peres uważa, że osiedla „rolnicze” służyć jako „oczy i uszy państwa”. W wypadku przywrócenia pokoju na Bliskim Wschodzie, dodał S. Peres, nie będzie nic w tym złego, jeżeli niektóre żydowskie osiedla pozostaną na terytoriach arabskich. (PAP)

Rekordy i zwykłe szczęście

Dokończenie ze str. 3

grode za budowę silosów. Jest i dyplom mistrza produkcji zwierzęcej w gminie Grodzisk, kilkanaście za odstawę mleka, kontraktację buraków itp. Na honorowym miejscu list gratulacyjny Edwarda Gierka.

— Pora teraz na wasze dyplomy, przecież jesteście współtwórczyniami tych sukcesów, — prowokuje córki. — A o przyszłości warto pomyśleć. Która z was tu zostanie?

Obie wolą nie zabierać głosu w tej sprawie. Matka wymownie wzdycha.

— Niby wszystko mamy. Wyspecjalizowane gospodarstwo. Wszystkie maszyny, łączące nie z kombajnem, mechanizację w obszarze, bo jest dojarka Alfa Laval i urządzenie chłodnicze do mleka. Dom wybudowaliśmy. Budynek inwentarski zmodernizowany, tylko go otynkować, a jednak czasem

gryzie mnie niepokój. Właśnie o córki, jedynie nasze spadkobierczynie. Obie pozostały przy nas, pokończyły szkoły przy sposobieni rolnicze. Obie udane i pracowite, ale kandydata na zięć gospodarza brak. Takiego z głową i przygotowaniami rolniczym. Dotychczasowi konkurenci to tylko o majątek i takśódkę pytali. Zonę do miasta by chcieli brać i tam lekko żyć. A czy tu na wsi źle. I pieniądze i poważanie ludzkie można zdobyć. A pracować to wszędzie trzeba. Gdzie będzie taki widok, takie powietrze! Staw rybny założyliśmy, i te kwiaty, i krzewy, żeby było przyjemniej. Na wycieczki też córki mogą wyruszyć, choć na dłuższy urlop już nie, bo kto dopilnuje inwentarza. Nam starym trudno, w młode ręce trzeba by całe gospodarstwo przekazać.

Podzielał niepokój matki. Jej mąż wolałby może odsunąć perspektywę oddania sterów

w gospodarstwie, lecz jak sam stwierdza — 73 lata dźwiga na plecach, a i zdrowie nie to co dawniej. No tak, okazuje się, że łatwiej dziś o rolnicze rekordy, niż ułożyć sobie zwykłe życie, w którym obok ulubionej pracy byłoby również miejsce na tę trochę szczęścia osobistego. Chłopcy więcej — spadkobiercy gospodarstw chórem narzekają, że nie mogą znaleźć żon gospodyń dla swoich kompletnie urządzonych domów. Co mają zrobić dziewczęta, którym właśnie przekazuje się rodzicielskie gospodarstwo? Panny Kandulskie nie są bynajmniej w odosobnionej sytuacji. Uparły się bowiem żyć i pracować na wsi. Jak na tym wyjdą — nie, wiem. Chyba że energiczniej pokierują swym losem, a rodzice powinni im to umożliwić. O dalszym ciągu życia muszą zdecydować same.

MARIA POLCYNOWA

Wioślarze już myślą o Olimpiadzie w Moskwie

Polscy wioślarze za swój olimpijski występ w Montrealu zebrali sporo słów krytyki. Nie zdobyli żadnego medalu, a całym planem startu dość licznej ekipy była jedna finałowa lokata. W Polskim Związku Towarzystw Wioślarzy zaczęto zastanawiać się nad przyczynami klęski, i podjęto pierwsze kroki, aby start na Olimpiadzie w Moskwie był bardziej udany. Być może przyczyną się do tego również wioślarze poznańscy.

Od września 1974 roku w Poznaniu istnieje Wioślarska Grupa Specjalistyczna Wojewódzkiej Federacji Sportu. Dwa lata temu znaleźli się w niej zawodnicy doświadczeni — uczestnicy Igrzysk Olimpijskich w Monachium oraz młodzież, obiecujący wioślarze. Już na mistrzostwach Polski w 1975 roku zebrano pierwsze owoce pracy. Wioślarze specjalistycznego ośrodka zdobyli kilka medalów i miejsc punktowanych; zajęli drugie miejsce, ze stratą trzech punktów do Bydgoszczy.

Do sezonu 1976 roku zawodnicy rozpoczęli przygotowania już we wrześniu 1975. Pracowano intensywnie, a pierwsze zawody — regaty otwarcia sezonu w Kruszwicy przyniosły niezłe wyniki. Dwojka bez sternika kobiet w kategorii 19—21 lat i ósemka mężczyzn zajęły pierwsze miejsce, a czwórka podwójna mężczyzn wywalczyła drugą pozycję.

Mistrzostwa Polski były rozgrywane w kategorii klubowej, co przyczyniło się do rozbicia osad trenujących w ośrodku. Zawody te potwierdziły jednak dobry poziom poznańskich wioślarzy, którzy zdobyli na nich dwa złote, dwa srebrne, i trzy brązowe medale oraz kilka lokat punktowanych.

Na mistrzostwach Polski juniorów plan był jeszcze pokazniejszy. Reprezentanci Poznania wywalczyli dziewięć medali, a najlepsze wrażenie pozostał występ jedynkarza — P. Tobolskiego, uczestnika mistrzostw świata w tej kategorii wiekowej. Potwierdzeniem faktu, że talentów w tej dyscyplinie sportu w Poznaniu nie brakuje były wyniki Ogólnopolskich Igrzysk Młodzieży Szkolnej. Reprezentacja województwa zajęła w nich trzecie miejsce. W klasyfikacji klubowej Poznania była druga, a

chowania Fizycznego, zakwaterowania wszystkich zawodników w hotelu Wojewódzkiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Poznaniu. Zabezpieczona musi być też możliwość korzystania z takich obiektów sportowych jak basen wioślarzy, basen pływacki, siłownia, sala gimnastyczna. Zaplanowano już terminy zgrupowań szkoleniowych, są już także imienne propozycje zawodników z Poznania, wytypowanych do pracy w ośrodku.

Nie da się ukryć, że całe to przedsięwzięcie jest dość kosztowne. W sytuacji jednak, gdy medalowy dorobek Poznania na Igrzyskach Olimpijskich wygląda nader skromnie, warto dać szansę wioślarzom.

(wil)

Dzisiaj o godz. 16.30

Lech — ŁKS w poznańskiej inauguracji piłkarskiej ekstraklasy

Przed czterema dniami zespoły I ligi piłkarskiej zainaugurowały sezon 1976/77. Jedynemu przedstawicielowi Wielkopolski — Lechowi nie powiodło się w pojedynku z beniaminkiem Arką w Gdyni. Kolejarkę przegrali 0:1.

Dzisiejsza środa będzie okazją do poprawienia nieco skwaszonych nastrojów kibiców w Poznaniu. Lech podejmie na Stadionie Warty im. 22 Lipca o godz. 16.30 Łódzki Klub Sportowy. Łodzianie mieli bardziej udany start w nowym sezonie, gdyż wygrali na własnym boisku z ROW-em Rybnik 2:1. Tak jednak o grze ŁKS-u, jak i Lecha nie napisano zbyt wielu pochlebnych opinii.

Będąc gospodarzem dzisiejszego pojedynku kolejarkę mają chyba więcej szans na zwycięstwo niż goście. Ale ŁKS-u lekceważyć nie można. Potencjalne możliwości tego zespołu są nadal spore. Wzmocnienie stanowi dla Łódzkiej

22 Lipca znowu przybędzie wielotysięczna rzesza kibiców i że będzie po sportowemu dopingować swych ulubieńców. Życzymy wygranej lepszym i dobrego meczu wszystkim widzom. (ad)

Dzisiaj o godz. 13.30 w sekretariacie klubu ul. Marchlewskiego 142 przeprowadzona będzie sprzedaż biletów na spotkanie Lech — ŁKS. Organizatorzy meczu przygotowują wiele atrakcji na inaugurację sezonu I-ligowego w Poznaniu w tym m. in.: zrzućnię piłki z samolotu przed rozpoczęciem pojedynku i występ reprezentacji orkiestry wojsk lotniczych. (t)

SPRAWOZDANIE RADIOWE

Rozgłośnia Polskiego Radia w Poznaniu przekazuje z dzisiejszego meczu Lech — ŁKS obszernie sprawozdanie. Początek o godz. 18.40 w programie IV na falach UKF o częstotliwości 69,74 MHz.

Jedenastki powrót do niej rutynowo wanedu Sadka, który strzelił rozstrzygającą bramkę z ROW-em. Poza tym ŁKS potrafi grać w Poznaniu, niejednokrotnie wywołując stąd remisy, czy nawet zwycięstwa (jak np. w sezonie 1972/73 1:0).

Lechci starannie przygotowywali się do dzisiejszego pojedynku. Wczoraj obejrzeli film z meczu w Gdyni, po południu trenowali na stadionie boiska przy ul. Bułgarskiej, a wieczorem udali się do Chybu nad Jeziorem Kierskim skąd przyjadą bezpośrednio na spotkanie z ŁKS-em. Skład wyjściowy będzie zapewne podobny jak w minioną sobotę, choć o ewentualnej grze kontuzjowanego Guta zdecydować lekarz.

Sędzią, że na Stadion im.

Tenisowe mistrzostwa Polski juniorów

We wtorek podczas tenisowych mistrzostw Polski juniorów odbyły się na kortach Legii w Warszawie dwie pierwsze gry finałowe.

W grze podwójnej dziewcząt M. Sieracka (Wisła Toruń) i P. Kąkol (Zagłębie Wałbrzyskie) pokonały bez trudu B. Sikorską (Nadwiślan Kraków) i U. Chmieleńską (Warszawianka) 6:1, 6:2.

Bardziej zacięty był finał deblistów, szkoda tylko, że młodzi tenisistów nie potrafili trzymać nerwów na wodzy. Było tu wiele historii i plek strzelanych w auty. W. Osoliński i M. Najfeld (Legia) pokonali A. Jagielskiego i D. Kotulskiego (AZS Warszawa) 9:11, 7:5, 6:2.

W grze pojedynczej dziewcząt M. Sieracka (Wisła Toruń) i P. Kąkol (Zagłębie Wałbrzyskie) pokonały bez trudu B. Sikorską (Nadwiślan Kraków) i U. Chmieleńską (Warszawianka) 6:1, 6:2.

Bardziej zacięty był finał deblistów, szkoda tylko, że młodzi tenisistów nie potrafili trzymać nerwów na wodzy. Było tu wiele historii i plek strzelanych w auty. W. Osoliński i M. Najfeld (Legia) pokonali A. Jagielskiego i D. Kotulskiego (AZS Warszawa) 9:11, 7:5, 6:2.

W grze pojedynczej dziewcząt M. Sieracka (Wisła Toruń) i P. Kąkol (Zagłębie Wałbrzyskie) pokonały bez trudu B. Sikorską (Nadwiślan Kraków) i U. Chmieleńską (Warszawianka) 6:1, 6:2.

Bardziej zacięty był finał deblistów, szkoda tylko, że młodzi tenisistów nie potrafili trzymać nerwów na wodzy. Było tu wiele historii i plek strzelanych w auty. W. Osoliński i M. Najfeld (Legia) pokonali A. Jagielskiego i D. Kotulskiego (AZS Warszawa) 9:11, 7:5, 6:2.

W grze pojedynczej dziewcząt M. Sieracka (Wisła Toruń) i P. Kąkol (Zagłębie Wałbrzyskie) pokonały bez trudu B. Sikorską (Nadwiślan Kraków) i U. Chmieleńską (Warszawianka) 6:1, 6:2.

Bardziej zacięty był finał deblistów, szkoda tylko, że młodzi tenisistów nie potrafili trzymać nerwów na wodzy. Było tu wiele historii i plek strzelanych w auty. W. Osoliński i M. Najfeld (Legia) pokonali A. Jagielskiego i D. Kotulskiego (AZS Warszawa) 9:11, 7:5, 6:2.

W grze pojedynczej dziewcząt M. Sieracka (Wisła Toruń) i P. Kąkol (Zagłębie Wałbrzyskie) pokonały bez trudu B. Sikorską (Nadwiślan Kraków) i U. Chmieleńską (Warszawianka) 6:1, 6:2.

Bardziej zacięty był finał deblistów, szkoda tylko, że młodzi tenisistów nie potrafili trzymać nerwów na wodzy. Było tu wiele historii i plek strzelanych w auty. W. Osoliński i M. Najfeld (Legia) pokonali A. Jagielskiego i D. Kotulskiego (AZS Warszawa) 9:11, 7:5, 6:2.

W grze pojedynczej dziewcząt M. Sieracka (Wisła Toruń) i P. Kąkol (Zagłębie Wałbrzyskie) pokonały bez trudu B. Sikorską (Nadwiślan Kraków) i U. Chmieleńską (Warszawianka) 6:1, 6:2.

MARCIN RYDLEWICZ

W. Fibak tenisowym wicemistrzem Kanady

24-letni leworęczny tenisista argentyński Guillermo Vilas, po raz drugi w swej karierze, został międzynarodowym mistrzem Kanady. Na korcie w Toronto w finale singla Vilas pokonał Wojciecha Fibaka 6:4, 7:5, 6:2.

W klasyfikacji tegorocznej „Grand Prix” Vilas (triunfator tych rozgrywek w 1974 oraz 1975 r.) awansował z dziewiątego miejsca na piąte i ma obecnie 345 pkt. Fibak z sumą 375 pkt. zajmuje wysoką trzecią pozycję, lider „Grand Prix 76” — Meksykanin Raul Ramirez ma 438 pkt, wiceliderem jest Amerykanin Jimmy Connors wyprzedzający Fibaka o 25 pkt.

W finale deblistów w Toronto Raul Ramirez oraz Bob Hewitt (RPA) pokonali Hiszpanów Manuela Oranę i Juana Gisberta 6:1, 6:2.

Wokół centralnego kortu ośrodka tenisowego Uniwersytetu Yorku zgromadziło się 5 500 widzów. Obaj finaliści mieli potężny doping.

W pierwszym secie zaznaczyła się przewaga atomowego podania Vilasa. Po przełamaniu serwisu Fibaka Vilas szybko objął prowadzenie 5:1. Nasz mistrz wyciągnął na 4:5 ale serwisowy gem rywala zakończył pierwszą partię.

W drugim secie do stanu 3:3 obaj gracze zwyciężali w swoich gemach serwisowych. Vilas przełamał podanie Fibaka w niezwykle ważnym siódmym gemie, a następnie uzyskał prowadzenie 5:3. Nastąpił koncert ryzykownych i błyskotliwych akcji polskiego tenisisty. Fibak wyrównał na 5:5. Gra wkroczyła w decydującą fazę. Po licznych równowagach Vilas znowu przełamał serwis przeciwnika i ponownie objął prowadzenie (6:5). Fibak dzielnie bronił się w ostatnim gemie tego seta ale bite lewą ręką ścięte serwisy Argentyńczyka zapewniały mu inicjatywę. Po godzinnej pełnej napięcia wymianie piłek drugi set przyniósł kolejny sukces Vilasowi 7:5.

W trzecim secie Vilas precyzyjnie mijał biegnącego do siatki Polaka a następnie przeszedł do kontr ofensywy i wygrał 6:2.

„Kuluarowa” rozmowa D. Stonesa z J. Wszolą



Dwaj wielcy rywale i dwaj niewątpliwie najlepsi obecnie skoczkowie w całym świecie Amerykanin Dwight Stones (z lewej) i mistrz olimpijski Polak Jacek Wszola podczas rozmowy w „kuluarach” niedawnych międzynarodowych mistrzostw Warszawy. Wraz z niespodziewanym zwycięstwem Wszolę w Montrealu białoskórki pojedynków tej dwójki jest korzysną dla Polaka 3:2.

CAF — fot. Radkiewicz — telefoto

WYTNIJ I ZACHOWAJ

TERMINARZ ROZGRYWEK I RUNDY KLASY MIĘDZYWOJEWÓDZKIEJ W PIŁCE NOŻNEJ (od drugiej kolejki spotkań)

GRUPA VII — POZNAŃSKA I RUNDA — JESIEŃ 1976

29. VIII
Warta Poznań — Sparta Szamotuły
Grunwald P-ń — Świt Szczecin
Flota Swinoujście — Grunwald Choszczno
Dąb Dębno — Polonia Leszno
Notec Czarnków — Stoczniovec Barlinek
Stilon Gorzów — Mieszk Gniezno
Stal Stocznia Szczecin — Polonia Poznań

5. IX
Polonia P-ń — Sparta Mieszk
Mieszk — Stal Stocznia Stoczniovec — Stilon
Polonia L. — Notec
Grunwald Ch. — Dąb
Świt — Flota
Warta — Grunwald P-ń

12. IX
Sparta — Grunwald P-ń
Flota — Warta
Dąb — Świt
Notec — Grunwald Ch.
Stilon — Polonia L.
Stal Stocznia — Stoczniovec
Polonia P-ń — Mieszk

19. IX
Mieszk — Sparta
Stoczniovec — Polonia P-ń
Polonia L. — Stal Stocznia

Grunwald Ch. — Stilon
Świt — Notec
Warta — Dąb
Grunwald P-ń — Flota

26. IX
Sparta — Flota
Dąb — Grunwald P-ń
Notec — Warta
Stilon — Świt
Stal Stocznia — Grunwald Ch.
Polonia P-ń — Polonia L.
Mieszk — Stoczniovec

3. X
Stoczniovec — Sparta
Polonia L. — Mieszk
Grunwald Ch. — Polonia P-ń
Świt — Stal Stocznia
Warta — Stilon
Grunwald P-ń — Notec
Flota — Dąb

10. X
Sparta — Dąb
Notec — Flota
Stilon — Grunwald P-ń
Stal Stocznia — Warta
Polonia P-ń — Świt
Mieszk — Grunwald Ch.
Stoczniovec — Polonia L.

17. X
Polonia L. — Sparta
Grunwald Ch. — Stoczniovec
Świt — Mieszk
Warta — Polonia P-ń
Grunwald P-ń — Stal Stocznia



Gdzie jest prowincja?

Publikując fragmenty wypowiedzi nadesłanych po opublikowaniu felietonu pod powyższym tytułem w naszym cotygodniowym cyklu „Co o tym sądzicie”, wszystkim korespondentom dziękujemy za zainteresowanie i listy.

Prowincja będzie zawsze „ubogim krewnym”. Mimo tak wielkich przemian, jakie obserwujemy w naszych miastach i miasteczkach, i to w każdej dziedzinie. Mimo tylu wspaniałych, odważnych i aktywnych ludzi działających na tych terenach — ludzi o wielkiej kulturze, nie mających nic z prowincjuszy. Potrzeba wysiłku całego społeczeństwa, aby stare granice zatrzeć. Trzeba odrzucić nasz prowincjonalizm, aby problem przestał istnieć. (3092)

BARBARA GORZKIEWICZ
Poznań

Ciekawe, iż lekceważący stosunek do ludzi z „prowincji” manifestują często ludzie, którzy się z niej wywodzą i którzy do dzisiaj bez skrupułów z niej (to znaczy z zapłatą) rodzinę zamieszkałą na wsi korzystają. Ale czy właśnie w takim postępowaniu nie można się dopatrzeć prowincjonalnej ciasnoty myślenia?

TADEUSZ M.
Rawicz

Poznałem wielu kierowników szkół, nauczycieli, pracowników gmin, spółdzielni produkcyjnych ze wsi i miasteczek. Poziom umysłowy tych ludzi i ich osobowość pod niejednym względem przewyższają zdolności i wiedzę niejednego autorytetu z metropolii. (3052)

KAZIMIERZ GRZYBEK
Poznań

Postępowanie ludzi po studiach, którzy wszelkimi sposobami bronią się przed zeznaniem na prowincję, trzeba nazwać biedą i lekkożytnością. Co by bowiem było, gdyby wszyscy mądrzy i wykształceni żyli tylko w większych miastach, jak wyglądałaby nasza gospodarka?

Miliony obywateli na prowincji korzystają z ośrodków

zdrowia, szpitali i innych placówek, kierowanych przez ludzi odpowiednio do tego przygotowanych. A jak przyjdzie czas wakacyjny, to dlaczego ci z wielkich miast szukają spokoju i świeżego powietrza na prowincji? Bo bez prowincji nie ma Polski. (3054)

Nazwisko i adres
znane redakcji

Piszecie, panowie dziennikarze, o prowincjonalizmie, sami nim, niekiedy, grzesząc. Dotyczy to między innymi autorów recenzujących zespoły artystyczne, występujące w Poznaniu. Ileż w tych omówieniach zdarza się przesadnych pochwał, właśnie prowincjonalnych zachwytów. Tak jakby wszystko, co ma stempel stolicy, zwłaszcza zaś zagranicy, musiało być najlepsze. Więc umiaru i trzeźwej oceny!

JERZY WASIAK
Poznań

Prowincja była i pozostanie prowincja. Twierdzenie swoje opieram na doświadczeniu wyniesionym z kilkunastoletniego pobytu w niedużym mieście. Najmniej ciekawe jest chyba życie miasteczekowej... inteligencji. Ogranicza się ono, na ogół, oprócz pracy zawodowej, do towarzyskich spotkań suto zakrapianych, brydżyka, plotkowania o znajomych. Brak zainteresowań wykraczających poza wąskie ramy codziennego bytowania, ożywianego jedynie dyskusjami o nowych kieckach czy samochodach, ostatnio zaś coraz częściej o budowie „dacz” nad jeziorem. Z czego to wynika? Przede wszystkim z ograniczonej celów stawianych sobie przez ludzi, których aspiracje kończą się na „małej stabilizacji”. Także jednak z braku alternatywy, która mogłaby wypełnić wolny czas w małym mieście. I tego nie da się radykalnie zmienić. Trudno przecież wymagać, by w każdym mieście funkcjonował na przykład teatr.

M. J.
Poznań

Trzeba się z autorem felietonu zgodzić, że prowincjonalizm jest to kwestia stosunku człowieka do świata a nie miejsca zamieszkania. Tytuł że w artykule brakuje chyba przypomnienia, że czymś jednak Poznań czy Warszawa różnią się od Pęczkowa lub Białobrzegów. W małych miejscowościach ludzie są zazwyczaj bardziej serdeczni. Ale jedyna restauracja tam, to zazwyczaj knajpa-mordownia, na ulicach zdarza się brud, wieczorem jedyna rozrywką jest sen albo telewizor.

ANDRZEJ MODZELEWSKI
LESZNO

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.



Nasza oferta ~ Twój zysk Jak zawsze modnie i praktycznie ale znacznie taniej!

Wielka obniżka cen towarów sezonowych trwa.

Wykorzystaj okazję — wstąp do sklepu

ze znakiem



3892-K1

Zamiana mieszkań z Zielonej Góry — na mieszkania w Poznaniu!

Dwa komfortowe mieszkania w Zielonej Górze, typu M-4 i M-2, położone w centrum miasta — zamienimy na podobne w Poznaniu.

Oferty prosimy kierować pod adresem Wielkopolskich Zakładów Gazownictwa i Górnictwa Nafty i Gazu w Poznaniu, ul. Grobla 15.

3914-K1

Komunikaty

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji — **ODWOŁUJE** zakaz podlewania ogródków przydomowych i działkowych oraz zmywania chodników w m. Poznaniu.

Dyrekcja

3909-K1

Kolegium do Spraw Wykroczeń przy Naczelniku Miasta i Gminy w Środzie Wlkp. — ukarało ob. Marka Sobkowiaka, zam. w Środzie Wlkp., przy ul. Paderewskiego 12 — karą grzywny w wysokości 5.000,— zł z zamianą w razie nieściągalności na karę trzech miesięcy aresztu zastępczego oraz podaniem orzeczenia do publicznej wiadomości w „Głosie Wielkopolskim” na koszt ukaranego.

W/wym. ukarany został za to, że:

- 1) w dniu 9 lutego 1976 r. ok. godz. 21.30 w Środzie Wlkp. w restauracji „Gwarna”, będąc pod wpływem alkoholu — zakłócił porządek publiczny w ten sposób, że bezpodstawnie zaczepiał przebywające tam osoby wywołując awanturę;
- 2) w dniu 14 lutego 1976 r. ok. godz. 22 w Środzie Wlkp., na placu Miłostana, przy restauracji „Gwarna” używał słów nieprzyzwoitych, czemu przysłuchiwali się przechodnie.

1938-K2

Przetargi

Spółdzielnia Rzemieślnicza Metalowców w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 303 — ogłasza

II PRZETARG NIEOGRANICZONY — na sprzedaż samochodu marki ŻUK typ A-03, nr silnika 163599, nr podwozia 27146.

Cena wywoławcza 46.750,— zł.

Przetarg odbędzie się na terenie magazynu Spółdzielni przy ul. Findera 107/111 w Poznaniu w siedem dni po ukazaniu się ogłoszenia o godz. 11.

Samochód można oglądać codziennie w godzinach od 10—13 przy ul. Findera 107/111.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić do godz. 10 dnia przetargu w kasie Spółdzielni.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

3874-K1



500.000,— ZŁOTYCH —
GŁÓWNA WYGRANA
W „KOZIOŁKACH”
czeka na Was.

Oddając kupony w sierpniu masz dodatkową szansę wygrania na premie jubileuszową samochodu Polski Fiat 126 F i nagród pieniężnych.

„KOZIOŁKI” —

TO GRA CAŁEJ WIELKOPOLSKI!

3883-K1

Pracownicy poszukiwani

Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w Poznaniu, al. Stalingradzka 69 — przyjmie do pracy zaraz:

- operatorów na samochody bezpylnie,
- mechaników samochodowych,
- kierowców z I, II i III kat. prawa jazdy.

Zgłoszenia przyjmuje referat kadr, pokój nr 10, Poznań, al. Stalingradzka 69.

3899-K1

Zakłady Mechaniczne Przemysłu Papierniczego w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 182/196 — zatrudnia zaraz:

- tokarzy,
- frezerów,
- ślusarzy,
- malarzy konstrukcji stalowych,
- wydawcę magazynowego,
- techników mechaników,
- portierów - rewidentów.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Samodzielny Referat d/s Osobowych, telefon 67-12-91, w. 282.

3902-K1

WYTNIJ — ZACHOWAJ! LECZ ZĘBY!

Chore zęby są źródłem schorzenia organizmu!

SPÓŁDZIELCZE PRZYCHODNIE LEKARSKO — DENTYSTYCZNE

wykonują wszelkie zabiegi związane z usuwaniem i leczeniem zębów oraz protezowaniem jamy ustnej.

- ◆ Poznań, plac Wielkopolski 5 — telefon 551-56
Rentgen stomatologiczny.
- ◆ Poznań, ul. Dąbrowskiego 53/55 — telefon 453-87
- ◆ Poznań, ul. Głogowska 16 — telefon 619-20
leczenie wad zgryzu u dzieci i młodzieży.
- ◆ Poznań, ul. Jerzego 7/9 — telefon 33-08-91
- ◆ Poznań, Osiedle Przyjaźni (Winogrody) — tel. 29-40-22
leczenie chorób przyzębia.

PROTEZY WYKONUJEMY W KRÓTKICH TERMINACH!

CENY PRZYSTĘPNE!

3549-K1

ABSOLWENCI SZKOŁY PODSTAWOWEJ!

POZNAŃSKIE ZAKŁADY
OPON SAMOCHODOWYCH
„STOMIL” w Poznaniu

ulica Staroleńska nr 18

PRZYJMUJĄ ZAPISY UCZNIÓW

do Zasadniczej Szkoły Zawodowej Przyzakładowej
na rok szkolny 1976/77

w następujących zawodach:

1. aparatowy procesów chemicznych (konfektor, wulkanizator, walcownik, wytłaczarkowy, kalandrowy);
2. mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych (tokarz, ślusarz, frezer).

Warunkiem przyjęcia jest ukończenie szkoły podstawowej.

Blizszych informacji udziela i zapisy przyjmuje
Dział Osobowy i Szkolenia Zawodowego PZOS „STOMIL”
w biurcu, pokój nr 1 (parter), telefon 78-75-11, 78-75-14.

3622-K1

Praca • Nauka

Potrzebna pomoc domowa, osobny pokój, wysokie wynagrodzenie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6022g.

Pomoc domowa na stałe potrzebna, wynagrodzenie bardzo dobre. Pokój oddzielny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 6023g.

Potrzebna pomoc domowa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 6026g.

Ślusarz - spawacz do budowy ogrodzeń, zatrudnienie. Tarnowo Podgórne, tel. 12. 6030g

Przyjmę pracę chałupniczą (również szyć). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 6041g.

Fryzjerkę, od września — przyjmę. Śniadeckich 4. 5244g

Wpisy na korespondencyjne kursy kresleń technicznych oraz kosztorysowania — przyjmuję, szcze gotowych piśmennych informacji udziela „Wiedza”, 31-139 Kraków, ul. Spasowskiego 8 (przedłużenie ul. Siemiradzkiego). 1845-K2

Samochody

Volge M-21, tanio sprzedam. Os. Przyjaźni 8 m. 61. 5890g

Sprzedam Moskwicę 412. Tel. 718-54, po godz. 18. 6317g

Lokale

Młode małżeństwo, członkowie SM, wynajmie mieszkanie M-2. Poważne oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6211g.

Zamienię 1 pokój z kuchnią, samodzielną, Śródmieście, na pokój z kuchnią, przy należności wspólnej lub innej. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 6149g

2 duże pokoje z kuchnią, łazienką, przedpokojem, piecem, zamienię na 2 mieszkania. Warunki do omówienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5822g.

Przyjmę pana pracującego na wspólny pokój. Ma dalszńskiego 4 m. 6. 5980g

Kupię M-2 własnościowe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 5938g.

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH W POZNANIU
ul. Danielaka 2 (Górczyn)

PRZYJMUJE ZAPISY ABSOLWENTÓW SZKÓŁ PODSTAWOWYCH

do klasy pierwszej — Zasadniczej Szkoły Budowlanej
na rok szkolny 1976/77

DO NAUKI W ZAWODZIE:

monter wewnętrznych instalacji budowlanych
(instalacje: wody, kanalizacji, centralnego ogrzewania, gazu). — Nauka trwa 2 lata.

Uczniowie zamiejscowi otrzymują zakwatrowanie.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ukończony 15 rok życia,
- ukończona 8-letnia szkoła podstawowa,
- zgoda rodziców na podjęcie nauki,
- świadectwo lekarskie stwierdzające zdolność do nauki w zawodzie.

Po ukończeniu nauki absolwenta szkoły przyzakładowej nie obowiązuje staż pracy. Ma on zapewnioną możliwość kontynuowania nauki w technikum budowlanym.

Blizszych informacji udziela i zapisy przyjmuje

Dział Spraw Pracowniczych Poznańskiego Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych, Poznań - Górczyn, ul. Danielaka 2 (pierwsza ulica za wiaduktem w prawo) pokój 127, tel. 610-41.

3447-K1

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH

Zakładów Przemysłu Metalowego H. Cegielski
W POZNANIU, ul. Dzierżyńskiego 198

OGŁASZA ZAPISY

do klas pierwszych na rok szkolny 1976/77
do następujących szkół:

I. Zasadnicza Szkoła Zawodowa (3-letnia)

o specjalnościach:

- a) grupy obróbki mechanicznej — w zawodach: tokarz, frezer, szlifierz, wiertacz itp.;
- b) grupy obróbki ręcznej — w zawodzie: ślusarz, spawacz.

Zgodnie z umową o naukę zawodu wszyscy uczniowie Szkoły Podstawowej korzystają ze wszystkich świadczeń należnych pracownikom HCP.

Po ukończeniu 3-letniej nauki absolwenci mogą ubiegać się o przyjęcie do Technikum Mechanicznego dla Pracujących.

II. Liceum Zawodowe (4-letnie)

o specjalności:

mechanik obróbki skrawaniem.

Po ukończeniu Liceum Zawodowego absolwenci otrzymują świadectwo ukończenia średniej szkoły zawodowej i zawód — mechanik obróbki skrawaniem. Uczniowie kończący Liceum, mogą składać egzamin dojrzałości. Uczniowie dobrze uczący się mogą ubiegać się o stypendia.

Kierownictwo ZSZ - HCP zapewnia wszystkim uczniom różnorodne formy zajęć pozalekcyjnych, pomoc dydaktyczną, rozrywki kulturalno-oświatowe, atrakcyjne wycieczki oraz wypoczynek letni i zimowy.

Przy zapisie należy przedłożyć następujące dokumenty:

1. podanie,
2. życiorys,
3. świadectwo ukończenia VII klasy,
4. odpis otrzymanych ocen za I półrocze kl. VIII,
5. świadectwo zdrowia,
6. cztery fotografie.

Zapisy przyjmuje i udziela dalszych informacji sekretariat Zespołu Szkół Zawodowych przy Zakładach Przemysłu Metalowego H. Cegielski — codziennie od godziny 8—15, telefon 33-12-31, wewn. 212.

3400-K1

Pilnie kupię mieszkanie własnościowe M-2, M-3, Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 6165g.

Uczniów lub młodszych pracujących panów na pokój przyjmę. Dębica, Słiwkowa 3. 6077g

Pilnie kupię mieszkanie własnościowe M-2. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 5896g.

SKORZYSTAJ Z 10% PREMII

od zakupu dokonanego w sklepach

PEWEX-u



Sprzedają premiowaną objęte są następujące artykuły:

- dziewiarskie i konfekcyjne,
- galanteria i bielizna damska,
- tkaniny,
- dywany,
- kosmetyki,
- sprzęt gospodarstwa domowego,
- sprzęt radiowy i telewizyjny,
- akcesoria samochodowe,
- płytki ścienne, armatura łazienkowa.

Sprzedaż trwa do 31 sierpnia 1976 roku.

ZAPRASZAMY DO NASZYCH SKLEPÓW.

3642-K1

WZS „OSWIATA” w Poznaniu
Spółdzielnia Pracy

ORGANIZUJE

Z NOWYM ROKIEM SZKOLNYM:

- ♦ **KURSY MISTRZOWSKIE I CZELADNICZE** w zawodach metalowych, elektrycznych i budowlanych,
- ♦ **STUDIUM MISTRZÓW DYPLOMOWANYCH,**
- ♦ **KURSY SPAWANIA** elektrycznego i gazowego — dla początkujących,
- ♦ **KURSY PALACZY** centralnego ogrzewania,
- ♦ **KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH** kategorii „B”.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela
Ośrodek Szkolenia w Poznaniu przy ulicy
Klasztornej nr 2, telefon 542-26, od godzi-
ny 8-18, w soboty do 15.

3616-K1

Praca • Nauka

Warsztat ślusarsko-tokarski, przyjmie ucznia — od września. Poznań, Dąbrowskiego 231. 6134g

Przyjmie uczniów oraz na przygotowanie do zawodu na kierunku, Przemierowo, ul. Rynekowa 4. 7409g

Malarzy oraz uczniów — przyjmie. Zgłoszenia: Czerwonej Armii 25 m. 9 — godz. 14-18. 7412g

Administracja domu przyjmie na stałe od września, solidnego dozorcę, chwilowo dochodzącego, zamieszkałego w pobliżu ul. Kniewskiego. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7436g.

Reparacje, oddam pracę w dom. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7552g

Potrzebna opiekunka do 5-miesięcznego dziecka. Warunki bardzo dobre. Poznań - Winogrody, Dożynkowa 8a m. 2. 6715g

Zatrudnię krawca lub krawcową na konfekcję dziecięcą. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6524g

Kupno • Sprzedaż

Biała broń: szable, pałasze — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7388g.

Kupię stare książki i albumy. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 6513g



ATRAKCYJNE MEBLE

z importu

- ZESTAWY WYPOCZYNKOWE prod. fińskiej i austriackiej,
- SEGMENTY prod. hiszpańskiej

OTRZYMASZ
NA KIEMASZU W HALI 22
na terenie MTP
wejście od ul. Świerczewskiego 12

ZAPRASZAMY
DO STOISKA PEWEX-u
w godzinach 11 — 18.

ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW!



3971-K1

Doga niemieckiego, czarny, 8-tygodniowy, pies z rodowodem — sprzedam. Zdzisław Cyranek, Smigiel — Kilińskiego 59, tel. 106. 992p

Samochody

Komfortowy samochód sportowy, mało używany — tanio sprzedam. Faszyńska 8 (Staroleka). 7324g

Kupię VW garbusa, stan obojętny. Poznań, Strzeszyńska 56. 6054g

Lokale

Poszukuję lokalu parter, suterenu, w śródmieściu na cele handlowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 5921g.

Małżeństwo z dzieckiem, poszukuje pokoju na rok. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7260g.

Zamienię mieszkanie M-6 Winogrody, na M-4. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7215g.

Radom — mieszkanie kwatrowe, 2-pokojowe, komfortowe — zamienię na podobne lub większe w Kaliszu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 997g.

Panna pracująca, poszukuje niekierującego pokoju, najchętniej centrum. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 — dla 4247g.

Legnica — pokój, kuchnia, 1 piętro, garaż — zamienię na podobne w Lesznie. 59-220 Legnica, ul. Kazimierza Wielkiego 24 m. 3. 991p

Nieruchomości

Parcelę jednomorgową, uzbudowaną, z murowanym domkiem, 2 pokoje i kuchnia, 3 km od granicy Poznania — sprzedam po ważnym reflektantowi. Informacje: tel. 501-85 lub oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7703g.

Sprzedam dom mieszkalny, 2 pokoje i 2 kuchnie, łazienka — murowany, w dobrym stanie oraz budynek gospodarczy, położony w Sośnach, blisko dworca PKP i PKS, Wacław Ludziejewski, Surmin, 63-435 Sośnice: 1704g

KOMBINAT BUDOWLANY „REMO - BUD” SPÓŁDZIELNIA PRACY

ODDZIAŁ BUDOWLANO - MONTAŻOWY

w Poznaniu, ul. Jeleniogórska nr 7,
telefon 67-60-69

PRZYJMIE UCZNIÓW

w wieku od 15 — 17 lat,
po ukończonej szkole podstawowej,
na naukę praktyczną zawodu:
— ŚLUSARZ,
— MONTER WEWNĘTRZNYCH
INSTALACJI BUDOWLANEYCH,
— STOLARZ.
Nauka trwa 2 lata, stolarz — 3 lata.
Uczniowie uczęszczać będą do zasadniczych szkół
zawodowych.
Po ukończeniu nauki zawodu zapewnia się do-
brze płatną pracę, a zdolnym i chętnym do dalszej
nauki skierowanie do Technikum

3447-K1

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI I MONTAŻU URZĄDZEŃ ELEKTRYCZNYCH BUDOWNICTWA „ELEKTROMONTAŻ” W POZNANIU

OGLASZA ZAPISY UCZNIÓW DO KLASY I

Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Pracujących w Lesznie
W ZAWODZIE ELEKTROMONTERA

Nauka teoretyczna odbywać się będzie w Zasadniczej Szkole Budowlanej dla Pracujących Leszczyńskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Lesznie, ul. Lipowa 40/42, a zajęcia praktyczne w warsztatach szkolnych i na budowach „Elektromontażu” na terenie miasta Leszna i województwa leszczyńskiego. Po ukończeniu nauki zapewniemy ciekawą pracę na budowach w kraju.

Zamiejscowi mogą korzystać z internatu.

Zapisy przyjmuje i wszelkich informacji udziela Sekretariat Zasadniczej Szkoły Budowlanej dla Pracujących Leszczyńskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego, Leszno, ul. Lipowa 40/42. Ubiegający się o przyjęcie winni złożyć w sekretariacie w/wym. szkoły, następujące dokumenty:

- 2 podania podpisane przez rodziców (1 do szkoły i 1 do Dyrekcji PPIMUEB „Elektromontaż”),
- życiorys,
- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej,
- świadectwo zdrowia,
- 4 fotografie,
- zamiejscowi podanie o przyjęcie do internatu.

3668-K1

W dniu 21 sierpnia 1976 r. zmarła nasza długoletnia pracownica

lek. med. MARIA PRUSZYŃSKA

odznaczona Odznaką Wzorowego Pracownika
Służby Zdrowia i Srebrną Odznaką ZZPSZ

W Zmarłej straciłmy szlachetnego i cenionego lekarza, życzliwą koleżankę i pracownicę, długoletniego członka Rady Zakładowej.

Zegnamy Ją z głębokim żalem przekazując Rodzinie Zmarłej wyrazy serdecznego współczucia.

Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa
oraz współpracownicy

Zespołu Opieki Zdrowotnej Poznań - Grunwald
Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 10.25
na cmentarzu junikowskim. 7556g

† Dnia 22 sierpnia 1976 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza żona, matka, testciowa, babunia, przeżywszy lat 84, sp.

MARIA KURZAWA

z domu Dutkiewicz

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godzinie 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążony
mąż z rodziną

Ul. Łanowa 15 m. 13. 7702g

† Dnia 23 sierpnia 1976 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 63, mój drogi mąż, nasz kochany ojciec, teść, dziadek i wujek, sp.

FRANCISZEK ŁUKASZYK

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona
RODZINA

Ul. Grobla 17a m. 18a. 2152-U3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 21 sierpnia 1976 r. zmarła była długoletnia, ceniona pracowniczka, serdecznie związana ze szkołą i oddana sprawom młodzieży

LEOKADIA MAKOWSKA

Zegnamy Ją z wielkim żalem, składamy Rodzinie wyrazy serdecznego współczucia.

Dyrekcja, Rada Pedagogiczna,
Administracja, Komitet Rodzicielski i młodzież
Państwowej Szkoły Baletowej w Poznaniu.

2142-K3

† Dnia 23 sierpnia 1976 r. przestało bić serce naszej najukochańszej córeczce, siostrze i wnuczce

KASIENCE KALISZAN

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 11 w Skórzewie.

Pogrążona w głębokim smutku

RODZINA

7701g

† W dniu 22 sierpnia 1976 r. zmarł nagle mój najdroższy mąż, nasz ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 70, sp.

KAZIMIERZ WOROCH

odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu
Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 26 bm. o godzinie 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Autobus podstawiony przed domem żałoby
o godz. 12.45.

Ul. Opolska 111, bl. 39, m. 5. 7560g

† Dnia 23 sierpnia 1976 r. zasnęła w Bogu nasza najukochańsza matczka, babcia i prababcia, przeżywszy lat 101, sp.

JÓZEFA RAWECKA

z domu Olejniczak

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Zawady 4 m. 53. 2151-U3

† Dnia 28 lipca 1976 r. zginął śmiercią tragiczną nasz najukochańszy syn, brat, wnuczek, siostrzeniec i kuzyn, przeżywszy lat 17

TADEUSZ GNYBOWSKI

uczeń cukierniczy kl. II

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążeni

rodzice i rodzina

Ul. Chudoby 14 m. 6. 7700g

† W dniu 22 sierpnia 1976 r. zasnął w Bogu, w 94 roku życia nasz ukochany ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek, sp.

ANTONI BULIŃSKI

uczestnik Powstania Wielkopolskiego, były więzień Fortu VII, oficer rezerwy, odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 26 bm. o godzinie 14 w Księżu Wlkp.

W głębokim smutku

córka z rodziną

Księż Wlkp. 7551g

Dnia 6. 8. 76 r. zaginął szary wilk „Saba” w okolicy: Psarskie, Pawłowice. Pies jest stary bez użebienia. Proszę o wiadomość za wynagrodzeniem — Mężyńska, Promienista 93 m. 11. 7437g

Matrymonialne

Zakład Usługowy — Wiesław Misiurewicz — bez pyłowego cyklizmu parkietu, malowane podłogi, lakieruje. Tel. 67-46-28. 7658g

Instalacje elektryczne, od gromowe zakładam — WSP „Ustuga”, tel. 599-09 — Anioła. 5711g

Technik budowlany wykonuje szybko prace zleczone, rozliczenia rzemieślnikom. Bajrak, Głuszyna 222a m. 7. 5203g

Bezpłowe cyklinowanie podłóg, parkietów, lakierowanie. Tel. 656-04, Strug 4045g

Wymiana zamków do kłózek. Poznań, Dzierżyńskiego 82, tel. 33-06-65. 5787g

Wdowiec, 59-letni, wzrost 1,82 cm, pracownik fizyczny pozna panna lub wdowę z mieszkaniem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 5945g.

Pracownicy poszukiwani

Cukrownia „Gniezno” w Gnieźnie — przyjmujemy do pracy na okres kampanii buraczanej 1976/77

pracowników fizycznych (mężczyzn i kobiety) do pracy dniówkowej i akordowej.

Warunki przyjęcia — ukończone 18 lat i dobry stan zdrowia.

Wynagrodzenie wg obowiązującego Układu Zbiorowego dla Pracowników Przemysłu Cukrowniczego.

Dla zamiejscowych gwarantujemy zakwaterowanie w hotelu robotniczym Cukrowni.

Stołówka na miejscu.

Zgłoszenia pisemne lub osobiste, w terminie do dnia 31 sierpnia 1976 r. 1349-K2

† Dnia 23 sierpnia 1976 r. zasnęła w Bogu nasza najukochańsza i niezapomniana matka, testciowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 84

FRANCISZKA GANIA

z domu Stelmaszczyk

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

7705g

TEATRY

OPERA — g. 19 „Straszny dwór”.
MUZYCZNY — g. 19 „Machia-
velli”.

NOWY — g. 19 „Zabawa jak ni-
gdy”.

KINA

KDF MUZA — g. 10, „Mc Mas-
ters” (USA 15 l.), g. 12.30, 15.30,
17.45, 20 „Z podniesionym czołem”
(USA 15 l.).

KDF PALACOWE — g. 15.30,
17.30, 20 „Powrót tajemniczego
biondym” (fr. 15 l.).

APOLLO — g. 10, 13.45, 17.30
„Znachor” i „Profesor Wilczur”
(pol. b.o.), g. 21.30 „Czy Lucyna
to dziewczyna” (pol.).

BALTYK — g. 15.30, 18, 20.15
„Straceńczy” (USA 18 l.).

GONG — g. 10, 12, 16, 18, 20 „Con
amore” (pol. 12 l.).

GRUNWALD — g. 17, 19 „Anna
komandor” (radz. 12 l.).

GWIAZDA — g. 15.30 „Michał
Strogow — kurier carski” (bułg.
15 l.), g. 18, 20 „Pokusa” (wł. 18 l.).

KOSMOS — g. 17.30, 20 „Morder-
stwo w Orient Expressie” (USA
18 l.).

MALTA — g. 15.30 „Zorro” (wł.
b.o.), g. 19 „W upalną noc” (USA
12 l.).

MINIATURKA — g. 15.30 „Jeź-
dziec bez głowy” (radz. b.o.), g.
17.30, 19.45 „Ostatni seans filmo-
wy” (USA 18 l.).

OSIEDLE — g. 16, 19 „Czyste
rece” (rum. 15 l.).

PANCERNIAK — g. 17, 19.30
„Ostatnie spotkanie” (radz. 12 l.).

RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30,
20 „Szczeki” (USA 15 l.).

RUSAŁKA (Swarzędz) g. 17, 19.30
„Świat Dzikiego Zachodu” (USA
15 l.).

TECZA — g. 17, 19 „Spóźniona
miłość” (radz. 12 l.).

WARTA — g. 10, 18 „Tęgo nie
przerabiamy” (radz. b.o.), g. 12,
14, 16 „Ostatni skok gangu Olse-
na” (duń. 12 l.).

WCZASOWICZ (Puszczykowo) —
g. 14.45, 16.45, 18.45 „Swoją wśród
obcych, obcy wśród swoich” (radz.
15 l.).

WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30,
20 „Chinatown” (USA 18 l.).

WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15
„Przedmałżeńskie podboje” (czes.
15 l.).

ZOO — ul. Krafcowa i ul. Zwi-
erzyńska — g. 9—19.

DYJURY

SZPITAL: internia, chirurgia,
laryngologia, neurologia — ul.
Przybyszewskiego 49; okulistyka —
ul. Długa 1/2; chirurgia dziecię-
ca — ul. Szpitalna 27/33.

Wojewódzka Stacja Pogotowia
Ratunkowego w Poznaniu, ul.
Chelmonskiego 20 — tel. 69-00-66;
nagłe zachorowania w domu, po-
rady lekarskie i w miejscach pu-
blicznych — tel. 999.

Podstacje: ul. Bukowa 1, tel.
32-12-61; Osiedle Piastowskie 15,
tel. 722-24; ul. Ugory 18, tel. 592-30;
ul. Kościuszki 103, tel. 544-44; Lu-
bon, tel. 120-399; Swarzędz — tel.
209 i 544-44.

Centralny Ośrodek Informacji
Poznańskiej Służby Zdrowia czyn-
ny codziennie g. 7—22, tel. 999.

Apteki tylko dyżury nocne:
Dąbrowskiego 140/142, Główna 53,
Głogowska 107/109, Dzierżyńskiego
349, Mickiewicza 22, Mazowiecka
32, Kórnicka 24, Osiedle Przy-
jaźni paw. 141, Staroleśka 16, al.
Marcinkowskiego 11 (cała doba).
Telefon Zaufania — 988 czynny
całą dobę, al. Marcinkowskiego —
dyżurujący lekarz psychiatra, wzgl.
psycholog. Porady prawne głównie
z zakresu prawa rodzinnego, opie-
kuńczego, leczenia odwykowego i
chorób społecznych, tel. 322-61.

RADIO

PROGRAM I: 8.10 Melodie na-
szych przyjaciół; 8.35 Koszalin-
ski konc. rozrywkowy; 9.05 Po je-
dnej piosence; 9.30 Moskwa z me-
lodii i piosenki; 9.45 „Pamiętniki
Soplicy” fragm. książki H. Rzewu-
skiego; 10.10 Lato z Radiem; 12.25
Kraków na muz. antenie; 13.10 Tri-
o pianisty Bobby Timmons; 13.15 O
zdrowiu dla zdrowia; 13.35 Piosenki
i tańce lud. Rumunii; 14.10 Koncert
chórów operowych; 14.25 Wakacje
z muzyką; 15.10 Z polskiej fonote-
ki; 15.35 Operetka, jej twórcy i
wykonawcy; 16.11 Propozycje do
Listy Przebojów; 16.35 Muzyczne
nowości z Hawany; 17.10 Radioku-
rier; 17.20 Parada polskiej piosen-
ki; 18.10 Muzyka i Aktualności; 18.30
Przeboje non stop; 19.15 Studio jak
zowe PR; 20.05 Naukowcy — rolni
kom; 20.20 „Jan Kiepura ma głos...
legenda...”; 21.18 Zespół wokalny
„Novi”; 21.29 Konc. chopinowski z
nagrania Dinu Lipattiego; 22.20 Na
fortepianie gra R. Aldrich; 22.30
Jan Śniadecki — matematyk i
astronom; 22.45 Mini-recital Ewy
Śniadeckiej; 23.15 Redakcja Muzyki
Poważnej.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8,
9, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21, 23.

PROGRAM II: 7.35 Aud. publi-
cystyczna; 7.45 W kręgu form tan-
ca; 8.35 Aud. Studia Młodych; 8.45 Mu-
zyka spod strzechy — piosenki i tań-
ce reg. lubelskiego; 9.15 Wakacje me-
lo — cz. I; 9.35 Redakcja Muzy-
ki Poważnej; 10.10 Zbliżenie 20 —
mag. literacki; 11.10 „Francja na nas
dwóch”; 11.35 Muzyka ludowa
Włoch; 12.05 Czas dobrych gospodar-
darzy; 12.25 „Półkór wśród wojny” —
pow.; 12.45 Piosenki M. Karłowicza
opus 3; 13.15 Sereńada na smyczki A.
Dworzaka; 13.35 Ze wsi i o wsi;
13.50 Główna w roli głównej; 14.10
Więcej, lepiej, nowocześnie; 14.25
Redakcja Muzyki Poważnej; 15.10
Redakcja dla dziewcząt i chłopców;
15.40 F. Mendelssohn-Bartholdy —
I Symfonia c-moll op. 11; 16.10
Moda i piosenka; 16.30 Me-
lodie z musicalu; 16.40 Magazyn

Rytmicznie pracuje załoga PPBP nr 1

P o raz pierwszy w przeszło
30-letniej działalności, w
tym roku plan produkcji
globalnej Poznańskiego Przed-
siębiorstwa Budownictwa Prze-
mysłowego nr 1 w Poznaniu,
przekroczył miliard złotych (i
wynosi 1.040 mln zł). Z tej kwo-
ty na produkcję podstawową
przypada 870 mln zł. Te znacz-
ne zadania od początku tego
roku realizowane są przez za-
łogę rytmicznie. W porówna-
niu z 1975 r. dynamika wzrostu
całej produkcji przedsiębior-
stwa wynosi 8 procent.

Do końca lipca br. plan pro-
dukcji globalnej załogi PPBP
nr 1 wykonana w 56,1 proc.
(584 mln zł). Za 7 miesięcy więc
zadania zrealizowano w 100,9
proc. W dalszym też ciągu na
placach budowy tempo robót
nie słabnie, bowiem szereg
obiektów ważnych dla gospo-
darki narodowej planowo prze-
widziano oddać do użytku w
najbliższym czasie. Do nich
należy m. in. zespół obiektów
z nową halą produkcyjną w
poznajskiej „Wiepofamie”. Pra-
ce tutaj prowadzone mają być
zakończone we wrześniu br.
Część produkcyjna budowanej
w Jarocinie (woj. kaliskie) Fa-
bryki Mebli również ma być
gotowa we wrześniu, a do koń-
ca roku — wszystkie towarzys-
zące jej obiekty. Rozbudowę
poznajskiej „Centry”, na któ-
rą składa się wzniesienie także

szeregu budynków, przewidzia-
no zakończyć także w tym ro-
ku.

Dobre wyniki w realizacji za-
dań PPBP nr 1, które od po-
czątku tego roku podlega Po-
morskiemu Zjednoczeniu Bu-
downictwa Przemysłowego w
Bydgoszczy, uzyskuje dzięki
wciąż zwiększającej się wydaj-
ności pracy, mimo że w po-
równaniu z 1975 rokiem pla-
nowy jej wzrost wynosi 10 pro-
cent. Ale też załoga tego przed-
siębiorstwa doświadczyła ze
spół, sprawdzony na budowie
wielu, jakże ważnych dla kra-
ju obiektów przemysłowych.
Wyjątkowo stabilna to załoga.
Około 450 pracowników legity-
muje się ponad 20-letnim sta-
żem pracy.

W przedsiębiorstwie szczegól-
ną uwagę zwraca się także na
stworzenie załódze jak najlep-
szych warunków socjalnych. W
tym roku np. wszystkim chę-
tnym zapewniono pobyt na wca-
sach. Tak samo bez kłopotów
wszystkie zgłoszone dzieci pra-
cowników mogły skorzystać z
kolonii. A przecież w przed-
siębiorstwie pracuje około 3000
osób.

PPBP nr 1, jedno z najwięk-
szych przedsiębiorstw tej bran-
ży w skali bydgoskiego zjed-
noczenia, posiada szereg wła-
snych ośrodków wczasowych i
kolonijnych i to w atrakcyj-
nych miejscowościach. Nad
morzem, w Mrzeżynie, istnieją
dwa ośrodki o wysokim stan-
dardzie wyposażenia. Podobne
warunki mają inne — w rejo-
nie Czapliska, Kołobrzegu i
Cieplicach. Nadto PPBP nr 1
wymienia wczasowy z innymi
przedsiębiorstwami dzięki temu
pracownicy nie wypoczy-
wają wciąż w tych samych
miejscowościach.

Jeden z najstarszych ośro-
dów — w Cieplicach, czynny
jest cały rok, bowiem spełnia
on dwójakie funkcje — wca-
sowe i sanatoryjne. Za rok go-
towy będzie drugi taki obiekt
w Kołobrzegu, wzniesiony wspólnie
z WZGS w Poznaniu. Po
oddaniu go do użytku latem
wypoczywać w nim będzie mo-
gło 250 pracowników, a w in-
nych porach roku zapewni się
150 miejsc sanatoryjnych.
Obiekt posiadać będzie 1- i 2-
osobowe pokoje, dobrze wypo-
sażone oraz pomieszczenia kul-
turalne. I znów, aby nie ska-
zywać pracowników na pobyt
stałe w tej samej miejscowości,
PPBP nr 1 nawiąże kontakt z
innymi przedsiębiorstwami,
celu zapewnienia swym pra-
cownikom miejsc sanatoryj-
nych w rozmaitych uzdrowi-
skach. (a)

Nad listami czytelników

Nowoczesność — oczywiście ale warzywa też potrzebne

Rejon ulic Chociszewskie-
go, Jarochowskiego, Het-
mańskiej, Cybulskiego,
Arciszewskiego i sąsiednich —
niegdyś o peryferyjnej zabu-
dowie, dzisiaj rozrasta się w
duże osiedle. Przybywa blo-
ków i mieszkańców, a za tym
rozrostem nie nadąża sieć han-
dlowa. W każdym razie nie we
wszystkich branżach, w jednej
zaś nastąpił wyraźny regres.

Dawniej nie znano tu kłopot-
ów z kupowaniem warzyw
i owoców, bo można je było
nabywać w dużym sklepie przy
ul. Hetmańskiej, zazwyczaj do-
brze zaopatrzonym w towar.
Dzisiaj — czytamy w liście,
który napisał do „Głosu” w
imieniu mieszkańców osiedla
jeden z naszych czytelników —
trzeba warzywa i owoce nosić
z odległego rynku Łazarskie-
go, bo w małym sklepiku o
jednoosobowej obsłudze tłok
i gdy po pracy wraca się do
domu trudno tam coś dostać.
Jest też kiosk ajencyjny, ale
otwarty w godzinach, gdy
większość mieszkańców prze-
bywa w pracy.

Co się stało ze wspomnianym
dużym sklepem, który cieszył się
dużą frekwencją okolicznych go-
spodyn domowych? Został przejęty
przez „Polmożbyt” i zamieniony

ODPOWIADAMY

Czytelniczka — Dyrekcja Oddzia-
łu Handlu Artykułami Nieżywno-
ściowymi WSS „Społem” poinformo-
wała nas, że przyczyną braku
depilatorów w sklepach jest od-
rzuć zamówienia przez ich
producenta (Zjednoczone Zespoły
Gospodarcze w Warszawie), spo-
wodowane okresowym niedostatk-
kiem niezbędnego surowca zagra-
nicznego. (2757)

Andrzej Cegielski. — Niestety,
nie znamy firmy, która produkuje
zapalniczki gazowe „WIN”. Radzi-
my spytać o wytwórcę tam, gdzie
Pan zapalniczkę kupił. (2999)

nowej techniki — Sterowanie kli-
matem; 22.30 Rytm, taniec i pio-
senka.

Wiadomości: 12, 16.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 12 — Program na
dzień dobry; 12.30 — „Granice
miłości” — weg. film fab. (kol.);
13.30 — Dziennik (kol.); 14.40 —
„Obiektyw” 17 — Dla dzieci —
„Krawiec i jego kot” — widowis-
ko; 17.40 — Losowanie Małego
Lotka; 17.55 — Odniesienia:
„Gdzieś w Polsce” — program
studyni-filmowy; 18.25 — Godzi-
na Eryka Lipińskiego; 19.20 — Do
branc i Dziennik (kol.); 20.20 —
„Przesłuchanie” — włoski film
fab.; 21.55 — Magazyn sportowy
(kol.); 22.45 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2: 16.55 — Trans-
misja z Wysokiego Kołarskiego o
Memorialu Henryka Łasaka (kol.);
18 — „Symfonia w białym” — pro-
gram baletowy TV bułgarskiej;
18.30 — „To już nie hobby” —
film dok. (kol.); 19 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc i Dziennik (kol.);
20.20 — „Próba” — program oświa-
towy (kol.); 21.20 — „24 godziny”
(kol.); 21.30 — Gra Kwartet Polski
— program muzyczny (kol.); 21.55
— Teatr Małych Form — Andrzej
Wiktor Piotrowski; „Urodziny pa-
na Karola”.

Kolejny temat: podręczniki

Wznawiamy „Głosową” informację telefoniczną

P rowadzone już wielokrotnie
przez naszą redakcję ak-
cje udzielania informacji
przez telefon na aktualne w da-
nym okresie tematy, każdorazo-
wo cieszyły się dużym zaintere-
sowaniem. Postanowiliśmy zatem
nadal organizować godziny tele-
fonicznej informacji.

Rozpoczęła się już nauka w
szkołach podstawowych, wkrót-
ce znów załadnią się młodzieżą
szkoły średnie — tematem dnia
załem (wnioskując choćby z czę-
stych telefonów w tej sprawie do
„Głosowej” Działu Łączności z
Czytelnikami) są sprawy, związa-
ne z nabywaniem podręczników.
Do udzielania wyjaśnień i od-
powiedzi na pytania, dotyczące

zaopatrywania się przez dzieci
szkolne i młodzież w podręczni-
ki, zaprosiliśmy Wojewódzki Ze-
spół Ekonomiczno-Administracyj-
ny Szkół przy Kuratorium Oświ-
ty i Wychowania w Poznaniu o-
raz dyrekcję przedsiębiorstwa
„Dom Książki”. Ich przedstawicie-
le będą w najbliższym piątek, w
godzinach od 14 do 16, dyżuro-
wać przy redakcyjnych telefo-
nach: 657-18 oraz 600-41 wewn.
215 i 216.

Rodziców zatem i młodzież, ma-
jących wątpliwości i pytania na
temat podręczników, zapraszamy
27 bm. po południu na telefonicz-
ną konsultację (wyłącznie
wyjaśnienia będą udzielane przez
podane wyżej telefony). (zk)

wych osiedli? Sieć sklepów innych
branż w Poznaniu nie jest zbyt
duża, by im jeszcze „uszczuplać
stan posiadania.

Z tych powodów trudno się
zgodzić z argumentami, który-
mi Wydział Handlu Urzędu
Miejskiego starał się, odpo-
wiadając na omawiany tu list
mieszkańców osiedla Hetmań-
skiego, usprawiedliwić doko-
nanie owego przeobrażenia.
Odnawiamy tylko, że w
wyniku wniesionej za pośred-
nictwem redakcji skargi, eks-
pertyza grunwaldzka UM o-
trzymała polecenie nadzorowa-
nia właściwego zaopatrzenia
w warzywa i owoce istnieją-
cych w tym rejonie sklepów.
W przyszłym zaś roku ma być
na osiedlu oddany do użytku
pawilon handlowy, w którym
będą sprzedawane również
owoce i warzywa.

W związku z tym znów na-
suwa się uwaga, że jeśli tak —
to z przejęciem sklepu wa-
rzywniczego przez „Polmożbyt”
można było z powodzeniem do
przyszłego roku poczekać. Dwa
sąsiednie sklepy tej branży
motoryzacyjnej przy ul. Het-
mańskiej w zupełności by do
tego czasu wystarczyły. (zk)

W winogradzkiej centrali

Elektroniczne ciekawostki

O twarta oficjalnie w czerwcu tego roku (pierwszych abo-
nentów podłączono już w 1975 r.) centrala winogradz-
ka pracuje już na „pełnych obrotach”, skupiając na sobie
uwagę wielu fachowców od telekomunikacji — tak w kraju,
jak i za granicą. Nic w tym dziwnego, gdyż jest to pierwsza
centrala elektroniczna w krajach RWPG, stanowiąca praw-
dziwą przewrót w łączności telefonicznej. Prawie codzien-
nie przybywają tam przeróżne wycieczki i delegacje, chcąc
zapoznać się z budową i działaniem tych supernowoczesnych
urządzeń.

Kiedy byliśmy ostatnio w centrali na Winogradach, nasi
przewodnicy po tym interesującym obiekcie: Ryszard Dzie-
cielewski — kierownik tej placówki i Henryk Konopiński,
nie ukrywali zadowolenia z faktu, iż obsługują urządzenia
na miarę XXI wieku. Załoga centrali jest bardzo niewielka
bo tylko 10 osób, ale wszyscy są fachowcami wysokiej klasy.
Jak już wspomnieliśmy na wstępie od otwarcia centrali
upłynęło kilka miesięcy. Wszystkie urządzenia działają nor-
malnie, a abonenci przyzwyczaili się już do nieco innego sy-
stemu wybierania (po wykreceniu numeru abonent słyszy
szereg krótkich sygnałów, a dopiero potem długi — sygnał-
izujący, czy dany numer jest wolny). Było z tym trochę nie-
porozumień, gdyż niektórzy posiadacze numerów myśleli, że
ich aparat jest uszkodzony i „bombardowali” dział napraw.
Teraz tego typu interwencje ustąpiły.

Również w coraz większym stopniu użytkownicy winogradz-
kiej centrali korzystają z udogodnień, jakie dzięki zastoso-
waniu systemu elektronicznego oferuje im poczta.

Mogą oni na przykład stosować tzw. przeniesienie wywo-
ławcze, a więc podłączyć swój numer do innego, przez wy-
krecenie cyfr 969 i następnie numeru, na który chcemy skro-
wować telefonując do nas osoby. Takie przełączenie można
zafatutować również poprzez centralę, telefonując pod numer
200-333. Wtedy płacimy 5 złotych za dobę, natomiast korzy-
stanie z automatycznego przenoszenia kosztuje 100 złotych na
miesiąc.

Abonenci, których numery telefonów zaczynają się na 2,
32 i 120, a więc są podłączeni do centrali winogradzkiej, ma-
ją do dyspozycji dalsze jeszcze udogodnienia — wywołanie
zarejestrowane (jeżeli dany numer jest zajęty, to centrala
sama po jego zwolnieniu dokona połączenia) oraz wybiera-
nie skrócone. Można w pamięci centrali „zapisać” numer,
z którym się często kontaktujemy, następnie wykrecić się już
tylko trzy określone cyfry i uzyskujemy połączenie. Np. wy-
krecamy cyfry 9661 plus numer, z którym chcemy uzyskać
połączenie, a potem już tylko 961 i możemy rozmawiać.

Jak więc widzimy — przeciętny abonent musi również znać
przeróżne nuanse techniczne, jakie niesie za sobą zastoso-
wanie elektronicznej w telefonach. Upłynęło na pewno trochę
czasu nim się do nich przyzwyczailiśmy i będziemy uważali
za coś zupełnie normalnego. (s)

Lunapark z Żyliny

Zawitał do Poznania czecho-
słowacki lunapark z Żyliny. Co
dziennie, od godz. 15 do 22, a
w niedzielę i święta od 10 do
22, zabawić się można na karu-
zeli, „rakiecie”, w strzelnicach
i gabinecie luster. Lunapark
rozłożył się obozowiskiem przy
ul. Mostowej, w okolicy daw-
nej gazowni. (res)

Na przystanku



Fot. — H. Kamza

Pierwsi klienci w poznańskim RDT

Poznański handel zyskał ko-
lejną nowoczesną i dobrze wy-
posażoną placówkę: przy ul.
Kościelnej otwarto wczoraj
Rzemieślniczy Dom Towarowy.
Powierzchnia użytkowa dwu-
kondygnacyjnego budynku, któ-
rego projekt opracował zespół
pod kierunkiem mgr. inż. arch.
Urzuł Kozarzewskiego, wynosi
ponad 1500 metrów kwadrato-
wych. Wykorzystano ją nie-
zwykle starannie, dbając szcze-
gólnie o urządzenie wnętrza —
funkcjonalne i estetyczne.

Na parterze poznańskiego
RDT znajdują się stoiska z ar-
tykułami papierniczymi, oświe-
leniowymi, dekoracyjnymi, u-
pominkami, meblami, wyro-

bami rzemiosła artystycznego
i zabawkami. Narzędzia, odzież,
artykuły gospodarstwa domo-
wego, motoryzacyjne i kaletni-
cze kupić można natomiast na
piętrze. W RDT znajduje się
również punkt informacji o u-
sługach.

Dostawcami wszystkich towa-
rów (obecnie ich wartość prze-
kracza 8 milionów złotych), są
spółdzielnie rzemieślnicze i rze-
mieślnicy z całego kraju. Będą
one poddawane bieżącej oce-
nie, co pozwoli na utrzymanie
odpowiedniej ich jakości, a w
razie potrzeby producenci u-
zgodnią zgłaszane przez
klientów uwagi i propozycje.
(pik)

informacyjny; 16.50 Radioex-
press z Poznania; 17.10 Muzyka lu-
dowa Rumunii; 17.20 „Pani Ala” —
rep. literacki; 17.40 Prądy i poglą-
dy „Człowiek — technika”; 17.55
Redakcja Muzyki Poważnej; 18.40
„Świat i my” — mag. handlu za-
granicznego; 19.10 Śpiewa Chór Ka-
meralny „Madrygal”; 19.30 „La
vien sen rose” — słuch.; 20.30 Kon-
cert z nagrania Wielkiej Orkiestry
Symf. PR i TV w Katowicach;
21.02 Kompozycje i wykonawcy
rumuński; 21.50 Capriccio na obój
i smyczki K. Pendereckiego; 22
Mag. studencki; 23.15 Nowości PWM;
23.40 Sonatina a-moll op. 137 nr 2
na skrzypce i fortepian.
Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Kiermasz
piłt; 8.30 Co kto lubi; 9 „Katar” —
pow.; 9.10 Muzyczne science fiction;
9.30 Nasz rok 76; 9.45 Dysko-
teka pod gruszą; 11 Złoty rodzinne
— mag.; 11.30 Chick Corea — na-
granie w starym i nowym reper-
tuarze; 13 Powtórka z rozrywki;
13.50 „Wizerunek człowieka rudo-
go” — pow.; 14 Lato w Filmhar-
monii; 15.10 Kanadyjskie ballady;
15.30 Herbatka przy samowarze;
15.50 Na gitarze gra Marek Blizni-
ski; 16 Rozsyfrowujemy piosenki;
16.20 Soul na instrumenty; 16.45
Nasz rok 76; 17.05 Muzyka pocza-
ta UKF; 17.40 Ktoś obcy — rep;

18 Muzykobranie; 18.30 Polityka
dla wszystkich; 18.45 Pocztówka
dzw. z Paryża; 19 „Nad Niemnem”
— pow.; 19.35 „Polawacje pereł”
— opera; 19.50 „Katar”; 17.55
20 Granice muzyki; 20.40 W wa-
skim śpiewa Jobima; 20.50 Pod
znakiem ciekaw; 21.50 Mainstream
gra; 22.08 Zespół Phoenix; 22.15 Trzy
kwadransy jazzu — problemy
muz.; 23.05 Czas relaksu; 23.50 Śpie-
wa Hana Zagorova.
Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10, 30,
12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 7 Poranek mu-
zyczny; 8 Transmisja z PR I; 12.05
Czas dobrych gospodarzy; 12.25
Giełda płyt; 13 Z radiowej fonote-
ki muz.; 13.50 Sceny z opery „Główni
ni Schicchi”; 14.25 Radiowy Tygo-
dnik Kulturalny; 15.05 „Osobliwo-
ści studia L-1”; 15.25 Gra zespół
„Arp Life”; 15.35 Sztuka nie tylko
zawodowa; 16.05 Dzieła organowe
J. S. Bacha; 16.40 „Słuchacze pi-
sza — my odpowiadamy”; 16.50
Radioexpress; 17 Kwadrans soli-
stów; 17.15 „Za Odrą i Nysą”; 17.40
Nowości muzyki rozrywk.; 18 Z
życia poznańskich szkół muzycz-
nych; 18.25 O zdrowie człowieka
„Dlaczego znów o chorobach we-
nerycznych”; 18.40 Spraw. z me-
czu o mistrzostwo I ligi w piłce
nożnej „Lech” Poznań — „ŁKS”
Łódź; 19.15 Lekcja j. rosyjskiego;
1.30 „Studio stereo zaprasza” (ste-
reo ogólnopolskie); 22.15 W stronę